Dziś 8 stron | WARSZAWA, NIEDZIELA 28 KWIETNIA 1946 R. | **Cena numeru 2 złote**

NR. 115 (515) | ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

HOŁD NARODU

dla poległych w walce z faszyzmem przywódców robotników i chłopów

Ciało tow. Niedziałkowskiego

odnalezione w grobie pomordowanych w Palmirach



(SAP). W trzecim dniu ekshumacji straconych w dniach 20 i 21 czerwca 1940 r. w Palmirach, zidentyfikowano zwłoki tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, naczelnego redaktora „Robotnika".

O godz. 13 min. 50 protokulantka PCK, ob. Eugenia Witkowska, stwierdziła, że przed chwilą wyniesiono ze zbiorowego grobu zwłoki tow. Niedziałkowskiego. Zidentyfikowanie zwłok nastąpiło na podstawie dokumentów, znalezionych przy zabitym. Zwłoki zachowane są w bardzo dobrym stanie, dzięki temu, że leżały w dolnej warstwie straconych.

Po wydobyciu zwłok w obecności członków Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, sędziego śledczego i przedstawicieli PCK, przystąpiono do oględzin zwłok

Władze sądowo-śledcze stwierdziły, że tylna część czaszki jest strzaskana. Na uwagę zasługuje fakt, że mimo sześcioletniego czasu zachowały się w bardzo dobrym stanie ubranie i bielizna. W prawej bocznej kieszeni marynarki znaleziono dwa kwity depozytowe więzienia Pawiaka na imię zabitego oraz legitymację Związku Dziennikarzy z bardzo dobrze zachowaną fotografią. W legitymacji tej znajdowała się podobizna żony straconego, Marii Niedziałkowskiej. W innych kieszeniach znaleziono legitymację Związku Międzynarodowego Dziennikarzy, książeczkę wojskową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, szereg listów, m. in. zaświadczenie Stoł. Komitetu Samopomocy Społecznej, banknot 20-złotowy Banku Polskiego, okulary oraz szereg przyborów codziennego użytku.

W komisji, która brała udział w identyfikacji zwłok tow. Niedziałkowskiego, brał udział Przewodniczący Rady Archiwalnej przy CKW PPS tow. dr Płoski.

Zwłoki i wszystkie znalezione dowody zabezpieczono.

W ciągu pierwszych trzech dni ekshumacji wydobyto ze zbiorowego grobu 120 zwłok pomordowanych. Wśród zidentyfikowanych znajduje się ciało marszałka sejmu Macieja Rataja i wiceprezydenta m. Warszawy z r. 1939 — Pohoskiego. W mogile znaleziono również zwłoki trzydziestu kobiet, których nazwisk na razie nie zdołano ustalić.

HOŁD KRN

Wieść o odnalezieniu zwłok tow. Niedziałkowskiego lotem błyskawicy obiegła Warszawę. Dotarła też ona szybko do sali obrad KRN.

Następuje przerwa w normalnych debatach. Wiceprezydent tow. Szwalbe imieniem konwentu seniorów KRN zgłasza wniosek o uczczenie pamięci tow. Niedziałkowskiego i marszałka Rataja. Izba oddaje hołd pamięci zamordowanych przywódców ludu polskiego przez powstanie i minutę ciszy. Następnie zgodnie z wnioskiem uchwala wysłanie w sobotę rano specjalnej delegacji do Palmir, złożonej z przedstawicieli wszystkich stronnictw, celem złożenia hołdu w imieniu przedstawicielstwa narodowego.

Jednocześnie do Palmir uda się specjalna delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej.

X Sesja K. R. N. otwarta

Projekt ustawy o referendum

wniesiony został przez tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego

Sala obrad Krajowej Rady Narodowej, wkrótce po godz. 9-ej rano, zaczyna zapełniać się posłami, przybyłymi na obrady X Sesji. O godz. 10-ej dzwonek przewodniczącego wzywa posłów i zaproszonych gości do zajęcia miejsc.

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut otwiera obrady następującym przemówieniem:

Wysoka Rado! Po raz dziesiąty od chwili swego powstania zbiera się dzisiaj Krajowa Rada Narodowa, aby wpisać nowy rodział w historię demokratycznego odrodzenia naszego narodu. Każda z wymienionych dziewięciu sesji Krajowej Rady Narodowej zaznaczyła się w odrodzonym życiu Polski decyzjami o wyjątkowej wadze i olbrzymim, przełomowym znaczeniu.

Obecna X Sesja, której otwarcie mam zaszczyt w tej chwili oznajmić, zwołana została dla podjęcia decyzji niemniej doniosłych. Rozstrzygnie ona sprawę odwołania się do narodu w najbardziej podstawowych i zasadniczych zagadnieniach ustrojowych i konstytucyjnych, których tymczasowe decyzje powzięła Wysoka Rada na swych poprzednich sesjach. W ten sposób zostanie zamknięty pewien okres prac naszego parlamentu, okres stanowiący o zmartwychwstaniu i odrodzeniu naszej Ojczyzny.

Jestem przekonany, że do zadań stojących przed Sesją obecną Wysoka Rada odniesie się z tą samą największą myślą i troską, z tym samym serdecznym wyczuciem potrzeb i losów dziejowych naszego narodu, jakie towarzyszyły jej obradom we wszystkich sesjach poprzednich.

Porządek dzienny Sesji został opublikowany. Proponujemy uwzględnić drobną poprawkę, polegającą na tym, że punkt 3 i 4 będą rozpatrywane łącznie ze względu na chorobę przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Wobec braku sprzeciwu Prezydent uważa porządek dzienny za przyjęty w tej formie, w jakiej został ogłoszony.

Po przyjęciu porządku dziennego i powołaniu sekretarzy Izba przystąpiła do pierwszego punktu obrad — odwołania i przyjęcia nowych posłów. Przewodniczący Prezydent Bierut odczytuje listę nowych posłów KRN na miejsce odwołanych. Z ramienia PPR wchodzi do Izby trzech posłów: Dobrowolski Henryk, Mazur Franciszek i Szot Stanisław. Z ramienia PPS — poseł Gross Stanisław. Z ramienia Rad Narodowych Wojewódzkich Formas Franciszek i Sacilowski Wacław (Białystok), Cendrowski Stefan, Kalinowski Ryszard i Korolewicz - Wilamowski Bohdan (Olsztyn) oraz Wójcik Władysław (Kraków).

Z kolei następuje akt zaprzysiężenia nowych posłów, po którym KRN przechodzi do drugiego punktu obrad — do exposé Premiera, tow. Osóbki-Morawskiego.

(Tekst podajemy na 3 str.). Kończąc exposé tow. Premier odczytuje projekt

USTAWY
O GŁOSOWANIU LUDOWYM

Celem umożliwienia Narodowi bezpośredniego wypowiedzenia się w sprawie zasad przyszłej Konstytucji oraz w sprawie doniosłych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakim po zwycięskiej wojnie z najeźdźcą hitlerowskim uległy podstawy bytu narodowego — stanowi się, co następuje:

Art. 1.

Przed zarządzeniem wyborów do Sejmu zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe.

Art. 2.

Głosowanie ludowe odpowie na następujące pytania:

a) czy jesteś za zniesieniem Senatu,

b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej,

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Art. 3.

Głosowanie ludowe odbędzie się na całym obszarze państwa dnia...

Art. 4.

Osobna ustawa określi przepisy o przeprowadzeniu głosowania ludowego.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim Ministrom.

Art. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Po odczytaniu przez tow. Premiera projektu ustawy o referendum — na sali długotrwałe oklaski.

Przewodniczący ob. Bierut informuje Radę, że projekt ustawy o głosowaniu ludowym był zgłoszony w trybie art. 13 p. b. regulaminu do Komisji. Wobec tego projekt będzie rozpatrywany obecnie, jako projekt w drugim czytaniu, przy czym mogą być zgłaszane poprawki. Do Prezydium została zgłoszona przez Klub Poselski Stronnictwa Demokratycznego następująca poprawka: „W art. 2 p. b. w końcu zdania dodać słowa: „Przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej". W ten sposób wyżej wymieniony punkt uzyskałby następujące brzmienie: „Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną, unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej".

Pogodny nastrój w Paryżu

Start konferencji udał się

LONDYN, (PAP). Korespondent londyński PAP donosi:

Pierwszy komunikat, ogłoszony w Paryżu, został w Londynie przyjęty z wielkim zadowoleniem. Dopuszczenie Francji do udziału w naradach nad traktatami pokojowymi ze wszystkimi państwami uważa się za dowód tego, że start uczestników konferencji udał się. Przypomina się, że sprawa ta spowodowała fiasko konferencji ministrów spraw zagranicznych, która się odbyła jesienią ub. roku w Londynie. Fakt ten przyczynił się do polepszenia atmosfery na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym panował pogodny nastrój.

PARYŻ, (PAP). Premier Gouin wydał w pałacu Champs Elysees śniadanie na cześć delegacji zagranicznych, przebywających w Paryżu. Obecni byli m. in.: min. Bidault, wicepremierzy Thorez i Gay, ministrowie Mołotow, Bevin i Byrnes w towarzystwie ambasadorów ZSRR, W. Brytanii i USA.

Po śniadaniu min. Bevin odwiedził ministra Bidault i odbył z nim krótką konferencję.

SPRAWA ZACHODNIEJ GRANICY NIEMIEC

PARYŻ, (PAP). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że ministrowie spraw zagranicznych na drugim posiedzeniu przystąpili do omawiania warunków traktatu pokojowego z Włochami. Nadto wysłuchano oświadczenia ministra Bidault, który domagał się postawienia na porządku dziennym sprawy zachodnich granic Niemiec. W sprawie tej nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia. Mołotow nie oponował przeciwko temu, a Byrnes udzielił wyraźnego poparcia wnioskowi francuskiemu, natomiast Bevin wysunął przeciwko temu wnioskowi szereg zastrzeżeń i podkreślił, że sprawy te należałoby rozpatrzeć w ściślejszym gronie.

Niespodzianką dla wszystkich była propozycja Byrnesa w sprawie postawienia na porządku dziennym kwestii Austrii. Mołotow odpowiedział, że nie oczekiwał takiego wniosku, i że musi się nad tym zastanowić.

WARUNKI POKOJU Z WŁOCHAMI

PARYŻ, (PAP). W sprawie kilku zagadnień, dotyczących traktatu z Włochami, osiągnięto już porozumienie. Omawia się obecnie sprawę granic, odszkodowań i podziału floty włoskiej. Należy się spodziewać, że najwięcej trudności nastręczy problem b. kolonii włoskich. W szczególności sprawa Trypolitanii i Dodekanezu wywoła ożywioną dyskusję.

Również problem Triestu jest jeszcze otwarty. Wiadomość o tym, że Triest ma być pozostawiony Włochom, została urzędowo zdementowana.

Juliusz Streicher przed Trybunałem Norymberskim

„Jestem dumny z mojej działalności"

NORYMBERGA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Trybunału w dalszym ciągu składał zeznania Gisevius. Oświadczył on, że krewni Goeringa dobrze znali jego charakter, odznaczający się próżnością, zamiłowaniem do ostentacji i pompy oraz całkowitym brakiem poczucia odpowiedzialności i skrupułów.

W czasie zeznań Giseviusa, Goering często spoglądał na niego nienawistnym wzrokiem.

Trybunał przystąpił następnie do przesłuchania oskarżonego Juliusza Streichera, b. gauleitera Frankonii i przywódcy hitlerowskiego ruchu antyżydowskiego, redaktora słynnego pisma „Der Sturmer". Podczas przesłuchania Streicher kilkakrotnie podnosił głos i krzyczał histerycznie Przewodniczący musiał przywoływać go do porządku.

Na zapytanie, czy przyznaje się do okrucieństw i bezwzględnej kampanii antyżydowskiej, Streicher odpowiedział podniesionym głosem: „Tak jest. Jestem dumny z mojej działalności. Przez 20 lat prowadziłem tę kampanię i przemawiałem w tym duchu na setkach zebrań do tysięcznych tłumów".

Potem nagle zaczął wymachiwać rękami i krzyczeć bez związku, że „Gisevius jest zdrajcą".

90 milionów dolarów kredytu

otrzyma Polska w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Departament stanu USA podał do wiadomości, że między rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych toczą się rokowania, w wyniku których zawarta została umowa gospodarcza, która ułatwi Polsce reorganizację kolejnictwa i przyczyni się do zwiększenia eksportu węgla do krajów europejskich.

Umowa przewiduje udzielenie Polsce:

a) kredytu w wysokości 40 milionów dolarów przez Bank Eksportowo-Importowy na zakup w Stanach Zjednoczonych lokomotyw i wagonów kolejowych;

b) kredytu w wysokości 50 milionów dolarów na zakup towarów, pochodzących z amerykańskich nadwyżek wojskowych.

Kredyt w wysokości 40 milionów dolarów, otwarty dla Polski w Banku Eksportowo-Importowym, umożliwi rządowi polskiemu zakup w Stanach Zjednoczonych lokomotyw i wagonów dla transportu węgla polskiego do krajów Europy zachodniej i krajów bałkańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że w ten sposób dopomoże krajom europejskim oraz Polsce.

Dyskusja nad expose tow. premiera

Odosobniona pozycja PSL

wśród innych stronnictw demokratycznych

PPR PRZEWIDUJE KLĘSKĘ REAKCJI

W dyskusji nad expose tow. Premiera zabiera głos w imieniu Klubu Poselskiego PPR, poseł Kliszko, oświadczając na wstępie, że Klub jego pozytywnie ustosunkowuje się do działalności Rządu Jedności Narodowej i jego linii politycznej, nakreślonej w expose tow Premiera. Mówca stwierdza, że okres ostatnich 4 miesięcy wykazał, że droga odbudowy i rozwoju Polski, wytknięta przez Manifest Lipcowy jest jedynie słuszną. Stabilizację, tak niezbędną dla wykonania tych wielkich zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła historia, osiągamy w ostrej walce z faszystowskim podziemiem i wbrew malkontenckim siłom, skupionym wokół PSL-u.

Partia mówcy poprze każdy wysiłek Rządu zmierzający do poprawienia bytu klasy robotniczej, PPR przeciwstawi się tym, którzy, żerując na trudnościach powojennych, chcą zbijać własny kapitał polityczny. Klub mówcy z uznaniem wita zarządzenia Rządu, zmierzające do ograniczenia spożycia pewnych produktów w obrocie wolnorynkowym. Z zadowoleniem śledzi wzrastającą działalność Specjalnej Komisji dla walki ze szkodnictwem gospodarczym.

Z kolei mówca zajmuje się niepokojącym stanem w organach Ministerstwa Rolnictwa. Sądzi, że nie jest rzeczą przypadku, iż w dziedzinie rolnictwa, kierowanej przez wicepremiera Mikołajczyka, mamy jaskrawe braki i niedociągnięcia. Siew wiosenny prowadzony jest bez należytego nadzoru ze strony Ministerstwa. Nie dopilnowano przygotowania na czas traktorów, ziarno na zasiew nie jest doprowadzane według planu itp. Przyczynę tego wszystkiego poseł widzi w tym, że aparat wicepremiera Mikołajczyka od góry do dołu nastawiony został na pracę opozycyjną. Urzędy Ziemskie stają się hamulcem na drodze realizacji wielkiego dzieła reformy rolnej.

Dalszy ustęp swego przemówienia mówca poświęca zagadnieniu bezpieczeństwa, wskazując na narastający proces wzajemnego przenikania band NZS-owskich i WiN-owskich z ogniwami organizacyjnymi PSL-u. Gdy bandy znajdują oparcie w legalnie istniejącym stronnictwie, wchodzącym w skład Rządu — to sprawa urasta do zasadniczego zagadnienia politycznego.

Oddziały Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej będą, zdaniem mówcy, ostrą bronią w rękach obozu polskiej demokracji w walce o bezwzględne wykarczowanie faszystowskich band z życia politycznego Polski.

W związku z powrotem do Polski wicepremiera Mikołajczyka wzmogły się nadzieje tych, którzy nie pogodzili się z nową rzeczywistością polską. Odrzucając ideę bloku stronnictw demokratycznych PSL — wywodzi mówca — pozostało wierne swej tradycji z czasu okupacji i rządu emigracyjnego — i zaprzepaściło szansę zerwania z obozem polskiej reakcji. Linia podziału między p. Mikołajczykiem a obozem polskiej demokracji biegnie z coraz większą wyrazistością. Muszą to sobie uświadomić wszyscy ci, którzy uważając się za demokratów, dotąd należą do PSL. Cóż przeciwstawił programowi Polskiej Demokracji Ludowej obóz jawnej i zamaskowanej reakcji? — zapytuje poseł Kliszko. Podziemia reakcyjne i PSL-owa opozycja nie zdobyły się na żaden samodzielny program pozytywny, z którym mogłyby stanąć przed krajem. Fakt, że ani w ulotkach, ani w legalnej prasie opozycyjnej nie sposób znaleźć przebłysku jakiejś konstruktywnej myśli, którąby mogła zastąpić program PKWN, dowodzi, że tylko polityka Rządu Jedności Narodowej wykuwa drogę z powojenej ruiny — drogę wyjścia z zacofania gospodarczego, zabezpieczenia się przed germańskim odwetem.

W końcu mówca wyraża głęboką wiarę, że przebieg i wynik głosowania ludowego zgotują druzgocącą klęskę reakcji polskiej. Klub PPR będzie głosować za projektem ustawy o referendum ludowym.

GORZKIE ŻALE PSL

W imieniu Klubu PSL przemawia poseł Bańczyk.

Mówca uskarża się na stosunki panujące w Polsce, twierdząc, że wiedzeni czy spychani przez partie robotnicze, staczamy się gdzieś na błędne i zakłamane drogi. Droga ta, twierdzi mówca, wiedzie do dyktatury proletariatu, do przemocy i ucisku jednej klasy nad innymi klasami, do monopartyjności czy demokracji kierowanej.

Mówca polemizuje z zarzutem, jakoby PSL było partią reakcyjną. Marksistowskie partie robotnicze mówią — stwierdza poseł Bańczyk — że za PSL kryje się reakcja, która chce dojść do władzy po naszych plecach. Ba, twierdzi się nawet, że PSL — to reakcja. Słowo reakcjonista — stwierdza poseł Bańczyk — jest dziś tak wyświechtane, że przestało być obraźliwe i zachodzi poważna obawa, że wyraz ten będzie tytułem zaszczytów narodowych.

Mówca żali się na brak bezpieczeństwa i praworządności. Z tej głównej choroby — braku praworządności i bezpieczeństwa, wynika narastanie podziemia. Poseł Bańczyk uważa, że nie są to tylko przypadkowe bandy, że nie jest to tylko tajemnicze NSZ. Zdaniem mówcy, społeczeństwo szuka wyrównania braków praworządności na innej drodze i to pcha naród do wewnętrznego rozbicia i anarchii i grozi wojną domową.

Następnie mówca polemizuje z koncepcją bloku wyborczego i w imieniu Klubu Poselskiego PSL domaga się wyznaczenia wyborów do Sejmu na dzień 28 lipca rb.

W sprawie referendum poseł Bańczyk oświadcza, że PSL do referendum ustosunkowuje się pozytywnie.

SL DOMAGA SIĘ RZĄDÓW SILNEJ RĘKI

Po przemówieniu posła Bańczyka, przewodniczący apeluje do posłów o zachowanie spokoju i nie reagowanie w sposób nie przewidziany w normalnych stosunkach parlamentarnych, po czym udziela głosu posłowi Korzyckiemu (SL).

Nadzieje wrogów chłopskich są złudne — ciągnie mówca — żaden terror nie zmusi chłopów do wyrzeczenia się Polski Ludowej. Jednakże wszystko, co się dzieje w kraju, musi znaleźć szybki i należyty oddźwięk, zarówno wśród społeczeństwa, jak i Rządu. Rząd nie może pozwolić dłużej na szarganie swej godności, na terror i sabotaż. Winowajcy zbrodni to nie są tylko ci, co siedzą w lasach, ale i ci, którzy zachęcają ich do tej zbrodniczej działalności. Musi — zdaniem mówcy — ponosić ktoś odpowiedzialność za to, że nie należycie są rozprowadzone nawozy sztuczne i za to, że w naszym szkolnictwie gnieżdżą się wrogie demokracji elementy. Tysiące dzieci robotniczych i chłopskich nie może się dostać do szkół, bo są one zapełnione przez dzieci wsteczników. Poseł Korzycki domaga się silnej ręki Rządu dla poskromienia reakcji, dla ukrócenia bezprawia i nadużyć.

Stronnictwo Ludowe wita z radością ustawę o przeprowadzeniu głosowania ludowego, gdyż trzeba wprowadzić w zagmatwaną atmosferę polityczną kraju jasność.

W momentach polemicznych z PSL i jego przywódcą, poseł Korzycki stwierdza, że p. Mikołajczyk wziął na siebie niewdzięczną rolę wodza kołtuństwa, zacofania i reakcji, stając się niejako „symbolem wszelkiego wstecznictwa w Polsce" Nazwisko jego stało się puklerzem, gdy bandy stukają do okien i drzwi chłopskich chałup. Apeluje do chłopów z PSL, by opuścili „skażone przez wroga szeregi".

Z kolei zabiera głos poseł Arczyński (SD). Mówca przystępuje do oceny działalności Rządu podkreślając, iż wszyscy wiemy w jakim stanie okupant pozostawił nasz kraj i, że wszyscy wiemy od czego zaczął swą pracę nasz demokratyczny Rząd. Niestety, są tacy, którzy przy ocenie jego działalności zapominają o tym morzu zniszczeń. Ale obraz nie byłby kompletny, gdybyśmy w swych rozważaniach pominęli tak ważną pozycję, jak nasze trudności wewnętrzne. Blisko rok trwająca legalna i bezpłodna opozycja, to narastający rachunek, za który wcześniej czy później musi zapłacić cały naród. My wiemy — wywodzi mówca — że te mącenia, to dzieło tych samych rąk, które w latach kospiracji prowadziły naród przeciw najżywotniejszym interesom państwa. Te same czynniki stanowią natchnienie dla „lasów faszystowskich" i rozhulały nastroje opozycyjne, nie panując nad nimi. Oto jeszcze jeden przyczynek do bilansu przeciwieństw z jakimi musi się porać nasz Rząd w swych pracach codziennych.

Następnie mówca porusza szereg zagadnień, dotyczących polityki zagranicznej Polski.

CO PRZYNIESIE DZISIEJSZA DYSKUSJA?

Reasumując wyniki dyskusji pierwszego dnia sesji na podstawie przemówień streszczonych powyżej jak i dalszych oświadczeń, które podamy w dniu jutrzejszym — stwierdzić należy, iż na ogół dyskusja dotyczyła przeważnie tylko momentów politycznych exposé tow. Premiera. Należy się spodziewać, że dyskusja, która odbędzie się po exposé Ministra Skarbu tow. Dąbrowskiego, rozwinie szerzej pominięte w dniu wczorajszym zagadnienia natury gospodarczej i finansowej, mające tak zasadnicze znaczenie w naszym obecnym życiu.

Komisja Rady Bezpieczeństwa

zbada sytuację Hiszpanii

NOWY JORK. (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem polskim w sprawie Hiszpanii. Delegat australijski Hodgson wystąpił z wnioskiem o utworzenie podkomisji, składającej się z przedstawicieli 5 członków Rady Bezpieczeństwa. Zadaniem podkomisji będzie przeprowadzenie (w terminie do 31 maja) dochodzeń w celu zbadania, czy sytuacja panująca w Hiszpanii zagraża pokojowi świata.

W imieniu Stanów Zjednoczonych przemawiał Stettinius, który sprzeciwiał się zastosowaniu art. 39 i 41 statutu wobec Hiszpanii (artykuły te przewidują podjęcie środków w wypadku agresji, łamania traktatów międzynarowych i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa świata)..

Delegat Polski, amb. prof. Lange, domagał się zerwania stosunków z rządem madryckim i oświadczył gotowość poparcia wniosku australijskiego, o ile zostanie on zmodyfikowany i otrzyma następujące brzmienie:

„Biorąc pod uwagę jednomyślne potępienie reżimu Franco, wyrażone podczas dyskusji, Rada Bezpieczeństwa wyznacza podkomitet, składający się z jej 5 członków w celu przygotowania podstawy do jednomyślnej decyzji oraz opracowania zaleceń w sprawie praktycznych środków, które należałoby podjąć".

Sir Cadogan, delegat brytyjski, poparł wniosek australijski.

Delegat radziecki oświadczył, że we wniosku australijskim widzi reminiscencje Genewy i ślady osławionej polityki nieinterwencji. Ta polityka ośmieliła Niemcy i Włochy, które przeprowadzały akcję agresywną na terenie Hiszpanii i obaliły w kraju tym republikę demokratyczną. „Jeżeli weźmiemy — powiedział Gromyko — przemówienia niektórych przedwojennych brytyjskich mężów stanu i wstawimy zamiast nazwiska Hitlera nazwisko Franco, to przekonamy się, że przemówienia te mało różnią się od oświadczeń niektórych członków Rady Bezpieczeństwa".

Sir Cadogan, odpowiadając delegatowi radzieckiemu, wyjaśnił, że Rada Bezpieczeństwa musi otrzymać dowody, nim podejmie jakąś akcję.

Delegat radziecki oświadczył, że poprze wniosek o utworzenie podkomisji, ale w wersji zaproponowanej przez amb. Lange.

NOWY JORK, (PAP). Na posiedzeniu, trwającym zaledwie 12 minut, członkowie Rady Bezpieczeństwa uchwalili jednomyślnie rezolucję, zalecającą specjalnej komisji z 5-ciu osób zbadanie, czy reżim generała Franco zagraża pokojowi i bezpieczeństwu.

Rezolucja została złożona przez delegata Australii po uzgodnieniu jej tekstu z delegatami Polski i Francji i jednomyślnie uchwalona.

Polscy żołnierze-repatrianci

nie otrzymali żołdu

RZYM. Żołnierze polscy z II korpusu generała Andersa, którzy postanowili powrócić do kraju, odmówili wejścia na okręt w Neapolu, dopóki nie otrzymają należnego im żołdu i oszczędności. Kwatera główna sił alianckich we Włoszech wydała w tej sprawie oficjalne oświadczenie stwierdzające, że incydent polega na nieporozumieniu i że sprawa zostanie wyjaśniona przez rząd brytyjski.

W obozie w pobliżu Neapolu znajduje się około 4 tysięcy żołnierzy polskich, oczekujących na transport do kraju, którzy również czekać tam będą na decyzje brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych w kwestii wypłat.

Odlot dyr. Barańskiego do U.S.A.

WARSZAWA. Dnia 7 maja rb. odbędzie się w Waszyngtonie pierwsze posiedzenie dyrekcji Międzynarodowego Banku dla odbudowy rozwoju gospodarczego oraz Funduszu Walutowego, na którym omawiane będą sprawy, związane z organizacją wymienionych instytucji.

W związku z tym odleciał z Warszawy do Stanów Zjednoczonych dyr. Banku Polskiego dr Leon Barański.

O suwerenność Indonezji

LONDYN. Agencja Reutera podaje wiadomość gazety „Daily Worker", że angielska i holenderska partie komunistyczne opublikowały manifest, domagający się uznania suwerenności indonezyjskiego narodu i zakończenia wojskowej interwencji w tym kraju. Manifest głosi, że teraz nie ma już więcej uzasadnionych przyczyn dla pobytu dalszego angielskich i holenderskich wojsk na terytorium Indonezji. Manifest wzywa angielskie i amerykańskie narody, by domagały się wycofania angielskich i holenderskich wojsk z Indonezji i zaprzestania wszelkich wojennych przygotowań.

W kilku wierszach

— Jak donosi agencja Reutera, Byrnes zamierza przedstawić na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu szereg projektów, wśród których znajduje się również plan utworzenia europejskiego oddziału ONZ w Genewie.

— Bułgaria zerwała stosunki z rządem gen. Franco.

— Na stacji Naperville, w Stanach Zjednoczonych, zderzyły się 2 pociągi pośpieszne W katastrofie zginęło 50 osób, a 125 odniosło rany.

— W Hadze odbyła się konferencja przedstawicieli Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie unii celnej tych trzech państw. Wejdzie ona w życie z końcem roku bieżącego.

Policja włoska na tropie zwłok Mussoliniego

RZYM (PAP). Jeden ze strażników cmentarza w Mediolanie, z którego wykradziono zwłoki Mussoliniego, po długotrwałym przesłuchiwaniu przez policję, wydał sprawców wykradzenia. Prezydium policji rzymskiej wydało komunikat stwierdzający, że szczegóły śledztwa muszą być trzymane w tajemnicy, ale prawdopodobnie wkrótce sprawcy zostaną ujęci.

Felieton polityczny

Żniwa czy wybory?

(SAP). Niedobrze bywa, kiedy niefachowcy biorą się do rzeczy. Czasem żartem, czasem serio wypominamy Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, że zbyt wiele głosu mają w nim rolnicy z Marszałkowskiej, rolnicy, których należałoby posłać do szkółki rolniczej, by swe poglądy na potrzeby wsi rozszerzyli nieco poza zasięg znajomości hodowli roślin doniczkowych na balkonie. Oczywiście — jeżeli taki „swój chłop" nie umie orać, to wyniknie przede wszystkim dla niego materialna strata — ale nie tylko dla niego. Bo inni nie będą mieli co jeść. Dlatego wszystko, co się dzieje w ruchu ludowym, ma takie znaczenie dla wszystkich — znacznie większe znaczenie, niż to, co pisze „dla wszystkich" „Gazetka Ludowa".

Nieznajomość spraw wiejskich ujawniło PSL na obecnej sesji Krajowej Rady Narodowej.

Premier Rządu Jedności Narodowej — choć jest przedstawicielem partii skupiającej w swych szeregach przeważnie robotników — okazał wielkie zrozumienie dla trosk rolników — wysunął bowiem w swym exposé jesień, jako najbardziej dogodny termin przeprowadzenia wyborów w Polsce. Po skończonych żniwach, które w naszych ciężkich jeszcze warunkach technicznych nie są sprawą łatwą—gdy zapełnione stodoły staną się niezdobytą twierdzą obronną wobec widma głodu — pomyśli sobie chłop polski spokojnie o wyborach.

Cóż się tymczasem okazało? Ta gospodarska, rozsądna propozycja spotkała się się z jak najostrzejszą krytyką Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przedstawiciel PSL zażądał kategorycznie wyborów w dniu 28-go lipca, t. zn. w środku żniw. Nasuwa się wątpliwość wobec takiego postawienia sprawy: może on wcale nie wiedział, że to akurat okres żniw? W ogóle spokojnego, zrównoważonego człowieka opadają w tym momencie wątpliwości.

Cała masa wątpliwości. Oto kolejna z nich: a może PSL woli przesunąć raczej termin żniw niż termin wyborów?! A może... (strach pomyśleć) może PSL w ogóle chce skasować żniwa?... Bo przecież klimatu Polski nie zmienią. Już tak w Polsce jest, że zboże dojrzewa właśnie w lipcu, niezależnie od wszelkich wybornych i wyborowych kombinacji. Nie jest najlepszy ten nasz polski klimat, trochę kapryśny, trudny klimat. Ale taki jest i nie zmienimy go. Podobno PSL obawia się właśnie, że kapryśny i że jesień może długo potrwać. Ale możemy zapewnić PSL, że nie zamierzamy przetrzymywać gruszek na drzewach. Zbierzemy je w czas.

Ale oto znów nowa wątpliwość — może Peeselowcy obawiają się, że ich chłopi przez ten miesiąc, czy dwa zmienią poglady i zamiary i odejdzie ich chętka głosowania na PSL — o ile mieliby tę chęć w lipcu?

Chłop polski jest przede wszystkim dobrym gospodarzem i nie porzuci swych obowiązków w polu. Wiedząc o tym, PSL — gdy domaga się wyborów w lipcu, odgania chłopa od żniw — albo od wyborów. Pierwsze — krzywda dla narodu — drugie — krzywda dla chłopa. Bo to jest tak, jakby ktoś gospodyni, zajętej gotowaniem obiadu dla licznej rodziny zaproponował, by zajęła się haftowaniem serwetki. Piękna serwetka, reprezentacyjna serwetka na stole, to rzecz niewątpliwie miła, ale obiad — rzecz ważniejsza.

Dlatego dla nas — a nie wątpimy, że i dla całej wsi polskiej, żniwa są ważniejsze niż wybory. Tylko niektórzy peeselowcy boją się widocznie żniw. A może obawiają się, by nie stały się one dla niektórych z nich politycznymi d o r z y n k a m i!

AVIS

Prezydent K. R. N.

przyjął Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

(PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu wczorajszym Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w osobach red. red.: tow. Mitznera, Śliwińskiego, Drozdowicza, Kowalewskiego i Wadyasa.

Prezydent KRN życzliwie ustosunkował się do dezyderatów przedstawicieli Klubu Sprawozdawców Parlamenarnych w sprawie usprawnienia pracy sprawozdawczej.

Listy do okupowanych Niemiec

Komunikacja pocztowa okupowanych Niemiec została wznowiona za zezwoleniem Komisji Alianckiej, z krajami, należącymi do Światowego Związku Pocztowego, za wyjątkiem Hiszpanii i Japonii.

Komunikacja ta obejmuje tylko korespondencję o charakterze rodzinnym. Z Polski można wysłać do stref okupacyjnych zwykłe kartki pocztowe, nie ilustrowane, za opłatą 3 zł i zwykłe listy do 20 gr za opłatą 6 zł.

Zgodnie z umową tranzytową pocztową, zawartą z ZSRR, poczta przeznaczona do stref okupacyjnych z Polski przewożona będzie w ambulansie pocztowym radzieckim Moskwa — Berlin.

Walka z przestępstwami skarbowemi

przysporzyła Państwu ponad 143 miliony

W walce z przestępczością skarbową Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej w miesiącu marcu, w wyniku przeprowadzonej akcji na obszarze całego kraju przekazał na rzecz Skarbu Państwa 143.756 321 zł.

Jeśli chodzi o przestępstwa w zakresie nielegalnej produkcji i sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych, zatrzymano 3 683 kg tytoniu, 1.019 476 szt. papierosów, 2 493 szt. cygar oraz bibułek papierosowych i maszynek do krajania tytoniu — ogólnej wartości 3.298.969 zł.

Poza tym w miesiącu marcu skonfiskowano 498 aparatów gorzelnianych i 5.952 litry spirytusu na sumę 3.582.314 zł. 100 kg. sacharyny wartości 265 000 zł. 15.844 pudełek zapałek i 2 kg. i 781 sztuk kamieni do zapalniczek — na ogólną sumę 26 665 zł oraz 1.075 kg drożdży wartości 26 665 zł.

Na odcinku przestępstw handlu obcą walutą (dolary, funty, guldeny holenderskie, franki franc., ruble, szylingi itd.) skonfiskowano zagranicznych środków płatniczych na sumę 69 023 125 zł. Z przestępstw dotyczących lichwy i spekulacji osiągnięto sumę 20 704.611 zł, wymierzając 317.390 grzywien.

Skonfiskowano poza tym „szabrowane", kradzione mienie porzucone i opuszczone wartości 38 494 067 zł oraz z przemytu zatrzymano towarów na sumę 1 593 962 zł.

Bomba, która wybuchnie

pięć lat za późno

LONDYN. Mechanizm 500-kilowej zegarowej bomby niemieckiej, która upadła w 1941 roku w St. James Park zaczął działać przed kilku godzinami. Wybuchu oczekuje się w ciągu 24 godzin. W Buckingham Palace oraz Whitehall otwarte są okna. Kordon policji zabezpiecza dostęp do miejsca, w którym znajduje się bomba.

P. P. S. prowadzi lud polski do Socjalizmu!

Tow. Premier Osóbka-Morawski składa KRN sprawozdanie o działalności Rządu

WALKA i ODBUDOWA

oto zadania stojące przed narodem

WYSOKA IZBO!

Obecna sesja Krajowej Rady Narodowej zwołana została głównie w tym celu, aby uchwalić ustawę o referendum ludowym, które ma wnieść do naszego życia prawno - konstytucyjnego i politycznego nowy, doniosły wkład.

JEDNA CZY DWIE IZBY?

Referendum ma zdecydować, czy w przyszłych wyborach do Sejmu Konstytucyjnego mamy wybrać jedną, czy też dwie izby. Czy mamy utrzymać niepopularną, skostniałą, hamującą zawsze pracę ustawodawczą drugą izbę — senat, czy też wystarczy nam jedna izba — sejm.

Podobne problemy stoją dziś także i przed innymi narodami, np. przed francuskim, gdzie lewicowa większość parlamentu zdecydowała się na jednoizbowy ustrój. Instytucja senatu wszędzie na świecie jest niepopularna i często przynosi komplikacje.

W Polsce zawsze dotąd postępowe i lewicowe partie opowiadały się za ustrojem jednoizbowym.

UTRWALENIE REFORM SPOŁECZNO - GOSPODARCZYCH

Drugie pytanie dotyczyć będzie zagadnienia czy dokonane w Polsce dwie reformy społeczno - gospodarcze: — reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu, kopalń i banków mają być zagwarantowane w przyszłej konstytucji i stać się jej podwaliną.

GRANICE ZACHODNIE — NASZ DOROBEK

Trzecie pytanie dotyczy również zagadnienia wielkiej wagi (mającego dla bytu, siły i przyszłości Polski decydujące znaczenie). Naród cały ma się wypowiedzieć w sprawie naszej zachodniej granicy na Nysie, Odrze i Bałtyku. To pytanie łączy się logicznie z całokształtem naszej polityki zagranicznej.

Nasze granice zachodnie na Nysie Odrze i Bałtyku są dorobkiem polityki zagranicznej PKWN, Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej i utrzymane i utrwalone być mogą tylko przy konsekwentnie prowadzonej takiej, a nie innej, polityce zagranicznej Polski.

Dziś możemy to z całym spokojem i z całym obiektywizmem stwierdzić, że żaden inny rząd nie uzyskałby takich, jak obecne, granic, bo żaden inny rząd nie zdobyłby się na tak szczerą i zdecydowaną politykę dążenia do osiągnięcia przyjaznych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, na politykę utrwalającą jedność zwycięskich mocarstw, co było momentem decydującym przy ustalaniu w Poczdamie naszych zachodnich granic. Wszystkim dziś w Polsce dobrze wiadomo, jak wielki wpływ na fakt ustalenia naszych granic na Nysie, Odrze i Bałtyku wywarł Związek Radziecki, a uczynić to mógł jedynie w procesie rozwoju naszych przyjaznych polsko - sowieckich stosunków politycznych.

Przyjaźń polsko - radziecka, uświęcona uroczystym paktem, którego rocznicę obchodziliśmy w tym miesiącu, pozostanie, musi pozostać nadal kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej w ogóle.

DO CZEGO DĄŻYMY W POLITYCE ZAGRANICZNEJ?

Drugim aspektem w naszej polityce zagranicznej jest montowanie bliskich i przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami słowiańskimi z którymi nie mamy na ogół, z wyjątkiem Czechosłowacji żadnych spornych problemów. Wynikiem tej polityki jest powiązany z uznaniem przez całą opinię pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej z Jugosławią.

Wierzymy również w pozytywne uregulowanie stosunków polsko-czechosłowackich, gdyż leży to nie tylko w naszym wspólnym interesie, ale uregulowanie tych stosunków na zasadzie najbardziej pojednawczych propozycji polskich leży szczególnie w interesie Czechosłowacji.

Dążyć będziemy do przyjaznych stosunków i współpracy i do eliminowania wpływów niemieckich ze wszystkich państw Europy i do budowania wraz z nimi narodami potężnego wału obronnego przeciwko imperialistycznym Niemcom.

Zabiegamy o przyjaźń i współpracę z wielkimi mocarstwami anglosaskimi, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki które dziś — wraz ze Związkiem Radzieckim — decydują głównie o kształtowaniu się stosunków na świecie w ogóle. Od tych 3-ch mocarstw, które zdolne są pomóc nam w gospodarczej odbudowie kraju pomocy tej pragniemy i oczekujemy.

Nasze dążenie do współpracy gospodarczej z wszystkimi państwami znajduje też potwierdzenie w pomyślnym przebiegu naszych rokowań finansowych ze Stanami Zjednoczonymi dotyczących łącznie 90 milionów złotych.

Pragniemy i dążymy do tradycyjnej przyjaźni z Francją z którą jednakowo jesteśmy zainteresowani, aby nie doświadczać więcej ujemnych skutków ze strony agresywnych i imperialistycznych Niemiec.

Rozwijamy też coraz lepiej nasze stosunki gospodarcze z krajami skandynawskimi, a zwłaszcza ze Szwecją.

Do nowych, bardzo pozytywnych faktów należy zaliczyć także nasz ostatni korzystny układ gospodarczy ze Szwajcarią.

W referendum ludowym, odpowiadając na trzecie pytanie tak naród wypowie się jednocześnie za naszą nową, a tak korzystną dla Polski polityką zagraniczną.

WALKA I ODBUDOWA — NA KAŻDYM KROKU: ODBUDOWA!

Akceptując w referendum główne tezy polityki zagranicznej i wewnętrznej Rządu Jedności Narodowej naród jednocześnie zaaprobuje nasz dotychczasowy dorobek i jego główną linię rozwojową.

Jakiż to dorobek i jaka jego główna linia rozwojowa? Poruszę dziś tylko niektóre aktualne problemy, nasze osiągnięcia bieżące i aktualne bolączki naszego życia.

Walka i odbudowa — to dwie główne nuty w naszym powojennym życiu polskim.

Skończyła się wojna na frontach, ale dla nas, dla całego narodu polskiego trwa dalej, prowadzona z wielkim wysiłkiem i napięciem woli walka o nasze najżywotniejsze interesy i ideały.

Skończyła się wojna, z której wiele narodów wyszło względnie obronną lub całkowicie obronną ręką. Natomiast nasz kraj cały w gruzach, popieliskach i ruinach. Toteż dla nas na każdym kroku zawołanie: odbudowa, odbudowa, odbudowa...

W WALCE O ZDROWIE MORALNE NARODU

Okrutny okupant i wróg nie tylko niszczył nasz kraj pod względem gospodarczym, ale i zatruwał jadem swej ideologii, i stworzonymi nieznośnymi warunkami, zdrowie moralne i dusze naszego narodu. I choć warunki się zmieniły, choć wróg już dawno precz został przepędzony z polskiej ziemi, choć znowu wróciło prawo i sprawiedliwość, choć mamy Polskę wolną i niepodległą, choć nikt obcy nie grabi naszego kraju, a pracujemy na swoim i dla siebie — skutki złowrogiej i tragicznej przeszłości pozostawiły jeszcze swój głęboki ślad i nie wszyscy obywatele wrócili do normalnego, powojennego życia.

Musimy skończyć jak najrychlej z wszelkiego rodzaju zatruwaniem jadem nienawiści do demokracji duszy naszej młodzieży. Musimy energicznie przeciwdziałać temu posiewowi zbrodni, który popycha uczniów z naszych szkół, kilkunastoletnie dzieci i młodzież do licznych występków natury politycznej i kryminalnej.

W WALCE Z BANDYTYZMEM KRYMINALNYM I POLITYCZNYM

Musimy jak najrychlej zlikwidować pozostałe jeszcze bandy zbrojne, napadające na spokojnych obywateli, bandy rabusiów kryminalnych i bandy przestępców politycznych, mordujących działaczy demokratycznych i funkcjonariuszów bezpieczeństwa i milicji, palących wsie za oddawanie kontyngentów i spełnianie innych powinności państwowych.

Musimy jak najostrzej potępić zagraniczne ośrodki dyspozycji wspomagające te bandy bronią pieniędzmi i instruktorami. Ośrodki pp. Andersów, Pełczyńskich i S-ki.

Nasze dzielne organy bezpieczeństwa i pomagające im wojsko dużo już zdziałały na tym polu że wspomnę choćby zlikwidowanie kierownictw W i N NSZ zlikwidowanie w całym kraju a zwłaszcza w białostockim i lubelskim dziesiątków band, którym odebrano ostatnio 3.700 szt. różnej broni wydano i wykonano setki wyroków śmierci na bandytach i t. p. W likwidacji są też bandy ukraińskich faszystów. Nasza milicja



usprawnia swą działalność w wykrywaniu przestępstw kryminalnych. Kiedy w poprzednim expose podałem, że nasza milicja wykrywała parę miesięcy temu 40% przestępstw, dziś mogę podać, że wykrywa ich już 60%. Ochotnicza Rezerwa Milicji, organizowana społecznym sposobem będzie dalszym krokiem na drodze podniesienia naszego stanu bezpieczeństwa. Ale do walki z atmosferą moralną, sprzyjającą działaniu band zbrodni musi wystąpić zgodnie cały naród. Apelujemy zwłaszcza do nauczycieli i wychowawców oraz do duchowieństwa, żeby użyło wszelkiego swego wpływu do potępienia tej atmosfery, która sprzyja złu i bandom i do publicznego potępienia ich.

W WALCE Z ANTYSEMITYZMEM

Twórcy i nauczyciele ideologii rasizmu i nienawiści do innego człowieka stoją oskarżeni dziś pod sądem w Norymberdze, ale ich pojętni uczniowie z NSZ mordują dalej z zimną krwią resztki Żydów w naszym kraju. Rząd przedsięwziął energiczne kroki przeciwdziałania temu nowoczesnemu barbarzyństwu, wydał dekret uznający za ciężkie przestępstwo praktykowanie lub podjudzanie do nienawiści rasowej czy wyznaniowej i przewidujący surowe kary za te przestępstwa. Do walki z tym złem musi stanąć nie tylko Rząd ale cały naród.

W obliczu tragedii, jaką przeżył naród żydowski, należało by Żydom, którzy tego pragną ułatwić realizację ich aspiracyj narodowych w Palestynie.

W WALCE ZE SPEKULACJĄ

Musimy surowo tępić każdy przejaw samowoli i bezprawia gdziekolwiek by ono występowało, aby jak najprędzej przywrócić równowagę psychiczną i moralną narodu aby znów nami powodowały i rządziły wielkie ideały moralności i humanizmu.

Wystąpiliśmy ostro przeciwko spekulantom i spekulacji, która na ostatniej sesji tak żywo poruszała Wysoką Izbę. Do więzień i obozów pracy poszło już i pójdzie jeszcze wielu szabrowników i spekulantów. Działalność Komisji Specjalnej rzuciła postrach na spekulantów i sądzę, że zahamuje ich zbrodniczą działalność. Komisja nie oszczędza nikogo, odwrotnie — im kto był wyżej postawiony tym surowsza dotknęła go kara.

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE

Wielką przeszkodą na drodze do odbudowy całości naszego kraju jest nasza niezwykle trudna sytuacja aprowizacyjna. Złożyło się na to wiele ważnych powodów — takie, jak olbrzymie zniszczenia przyfrontowe, które w kilkudziesięciu powiatach zniszczyły i uniemożliwiły dwuletnie zbiory — jeden rok przez zniszczenie i uniemożliwienie zbiorów, drugi rok przez nieobsianie wskutek zaminowania i braku ziarna do siewu. Dalej do trudnej sytuacji aprowizacyjnej przyczyniły się: straszliwe, sięgające 70 — 75% wyniszczenie pogłowia bydła i koni, brak nawozów naturalnych i sztucznych, braki w ziarnie do siewu, wędrówki repatriacyjne, odbywające się na naszych ziemiach, których jedni nie obsiali, bo stąd odchodzili, inni nie zdążyli obsiać, bo za późno przyszli lub nie posiadali warunków do normalnej pracy.

Toteż zagadnienie aprowizacyjne i siewne należą u nas do rzędu najważniejszych. Dużą pomocą jest dla nas w tej niezmiernie ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej pomoc UNRRA. Żałować tylko należy, że skromny, jak na nasze potrzeby, plan dostaw na które liczyliśmy, ulega bądź opóźnianiu, bądź też co gorsza ograniczaniu. Zwłaszcza bardzo boleśnie odczuliśmy ograniczenia w zbożu.

Muszę tu wspomnieć też o szlachetnym akcie Związku Radzieckiego, który nam odstąpił 200 tysięcy ton zboża, dzięki któremu możemy przetrwać najcięższe dni i przeznaczyć część tego ziarna do siewu.

Rząd robi wszystko, aby zebrać nałożone kotyngenty oraz aby możliwie sprawiedliwie rozdzielić je wśród ludności, zwłaszcza wśród kategorii ludności pracującej. Stworzenie Funduszu Aprowizacyjnego, z którego pokrywane są niedobory w przydziałach kartkowych dla najważniejszych dla naszej produkcji grup pracowniczych (w I kwartale r. b. blisko 1,5 miliarda złotych), Nadzwyczajna Komisja Aprowizacyjna i różnego rodzaju ograniczenia w spożyciu dopełniają wysiłki Rządu w dążeniu do rozwiązania tego niesłychanie trudnego problemu.

Zakreślony plan przydziałów kartkowych na przeciętnie 1770 kalorii na osobę wykonywany był tylko w 68%, a więc na 1200 — 1300 kalorii. Dla pracowników przemysłu ciężkiego, komunikacji i przemysłu włókienniczego pokrywano plan przydziałów ca 90%. W I kwartale i m-cu IV r. b. chleb pokrywano w 80% planu. Większe trudności były w mące i kaszach. Procent realizacji kartek mięsnych podniósł się z 36 na 60%, tłuszczu z 11 na 26%. Kontyngentów do 1.IV r. b. na zaplanowane 864.000 ton ściągnięto 578.000 ton.

ODBUDOWA PRZEMYSŁU DZIĘKI OFIARNOŚCI ROBOTNIKÓW

Odbudowa naszego przemysłu, pomimo dużych zniszczeń, braku całego szeregu surowców i przemysłów pomocniczych oraz złej aprowizacji postępuje stale naprzód. Było to możliwe wskutek przejęcia przez państwo kluczowych gałęzi przemysłu oraz wielkiej ofiarności klasy robotniczej, która w najcięższych warunkach dawała z siebie maksimum energii i wysiłku do odbudowy własnych warsztatów pracy. Ten sam wspaniały stosunek do własnych warsztatów pracy kazał różnym załogom fabrycznym śledzić za wywożonymi kiedyś maszynami przez wroga, a po uwolnieniu kraju czynić starania o odzyskanie tych maszyn. W ten sposób odzyskaliśmy wiele maszyn i urządzeń fabrycznych.

POPRAWA W DZIEDZINIE TRANSPORTU

Na poprzedniej sesji stwierdziliśmy, że bodaj najcięższym problemem dla odbudowy naszego życia gospodarczego jest transport. Dziś te trudności w dużej mierze pokonaliśmy dzięki ofiarności i fachowości naszych dzielnych kolejarzy.

W grudniu ub. r. ładowaliśmy 182,218 wagonów towarowych, podczas gdy w marcu 1946 r. — 300,286. Wzrost wynosi 60,6%. W tym samym czasie wpływy za przewóz wynosiły 161.941.898 zł. i 329,669.545 zł. Wzrost — 121,7%.

W grudniu 1945 r. nasze warsztaty naprawiły 187 parowozów, w marcu 1946 r. — 263. Wzrost wynosi 71%. Przy znacznie zwiększonym ruchu mieliśmy w marcu r. b. mniej katastrof aniżeli w grudniu roku ub.

Budynków kolejowych odbudowaliśmy ca 50.000 m².

Odbudowaliśmy ca 2.700.000 m² nawierzchni dróg (kołowych, tłuczniowych i ulepszonych), wyżwirowaliśmy 3.150 klm. nawierzchni dróg. Odbudowaliśmy 14 mostów drogowych o długości 1260 mb. Zapoczątkowaliśmy odbudowę licznych mostów. Na samej Wiśle od Krakowa do Gdańska 15 wielkich mostów drogowych. Odbudowujemy drogę wodną na Odrze. Wydobyliśmy z Odry 80 jednostek różnych wraków, z czego w remoncie znajduje się 50 jednostek. Mamy jeszcze do wydobycia ca 1000 jednostek, z czego większość nadawać się będzie do użytku.

ODBUDOWA MIAST I WSI

Okres zimowy został wykorzystany dla przygotowania i rozszerzenia pełnej akcji odbudowy na te ośrodki kraju (poza Warszawą), które najbardziej akcji tej potrzebują. Stworzony został aparat administracyjny i techniczny zdolny do podjęcia i przeprowadzenia nowych zadań.

Pierwszym z tych zadań jest odbudowa wsi w przyfrontowym pasie zniszczeń wzdłuż Narwi, Wisły i Wisłoki. Rozmiar zniszczeń tego obszaru uniemożliwia samorzutną odbudowę, która daje dobre rezultaty na innych terenach. Pomoc państwowa idzie tu w pierwszym rzędzie w kierunku dostarczenia materiałów budowlanych. Wynikiem prac w pasie zniszczeń będzie odbudowa po jednym budynku na około 30 tysiącach gospodarstw.

Drugie zadanie — to odbudowa wsi na ziemiach odzyskanych, niezbędna dla umożliwienia akcji osadniczej..

Trzecie zadanie — to odbudowa miast portowych i miast na ziemiach odzyskanych.

Czwarte zadanie — to utrzymanie poziomu naszej nauki i naszego szkolnictwa. Prędzej możemy się zdecydować na niski poziom mieszkaniowy niż na dalsze pozbawienie naszych szkół takich pomieszczeń, które umożliwiłyby im normalną działalność.

NIE OSŁABNIE TEMPO ODBUDOWY STOLICY

Powyższe zadania nie usuną jednak na plan dalszy odbudowy Warszawy.

Zgodnie z uroczystą deklaracją Rządu z lutego 1945 r. Warszawa będzie odbudowywana z niesłabnącą intensywnością. Główny ciężar prac tegorocznych będzie tu polegał na odbudowie komunikacji miejskiej i stopniowym polepszaniu warunków mieszkaniowych mas pracujących.

3 MILIONY POLAKÓW NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Zagospodarowanie ziem zachodnich to wielkie zagadnienie. Powołaniem specjalnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych Rząd zaakcentował wagę zagospodarowania ziem zachodnich. Zasadnicze zmiany na tych ziemiach dotyczą planowego wysiedlenia Niemców w ilości ostatnio wysiedlonych ca 250 tysięcy osób i sprowadzenia na ich miejsce Polaków. W ogóle na ziemiach odzyskanych znajduje się już przeszło 3 miliony Polaków i na większości terenów pulsuje już w całej pełni życie polskie.

O ileż łatwiej i prędzej nastąpiłoby zaludnienie i zagospodarowanie tych ziem, gdyby wrogie Polsce demokratycznej siły emigracyjne i obce nie przeszkadzały w repatriacji naszym rodakom, których działania wojenne rzuciły na obce ziemie.

SERDECZNIE WITAMY WRACAJĄCYCH ŻOŁNIERZY

Wyzute z resztek przywiązania do kraju mafie sanacyjne i faszystowskie, które uwiły sobie ciepłe gniazdka u obcych, którym nie uśmiecha się twarde życie w Polsce odbudowującej się z ruin, nie tylko same nie mają zamiaru wracać do kraju, ale dorabiają sobie dla swego tchórzowskiego, egoistycznego stanowiska „ideologię", aby uspokoić i usprawiedliwić swoje nieczyste sumienia, udają męczenników i tumanią swoim stanowiskiem i rozpuszczaniem kłamliwych wieści o Polsce dzisiejszej innych ludzi dobrej woli, a przede wszystkim naszych dzielnych żołnierzy i oficerów spod Narwiku i Tobruku, z Londynu i Monte - Cassino.

Myśmy nieraz już nawoływali żołnierzy i wszystkich uczciwych emigrantów - Polaków do szybkiego powrotu do kraju, gdzie czeka ich serdeczne przyjęcie ich rodzin i całego narodu i twarda, ale uczciwa praca dla Polski.

Jeszcze raz korzystając z okazji wzywam wszystkich uczciwych Rodaków do szybkiego powrotu do kraju. Wszyscy którzy dotychczas wrócili korzystają z pełnej możliwości twórczej pracy, a wielu z nich zajmuje wysokie stanowiska państwowe.

Szczególnie serdecznie witamy powracających dzielnych żołnierzy, lotników i marynarzy, którzy walcząc na frontach zachodnich spełnili na równi z innymi swój święty obowiązek walki z wrogiem i rozsławiali imię Polski. Szanujemy ich zasługi, stopnie i odznaczenia i dajemy im takie same prawa jak żołnierzom spod Lenino i Warszawy, Kołobrzegu i Berlina.

Mówię do nich jeszcze raz. Nie wierzcie tym, którzy szkalują demokratyczną Polskę! Wracajcie jak najszybciej do kraju, do swoich rodzin, do żon i dzieci, do ojców i matek, do braci i sióstr.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4-ej)

WALKA i ODBUDOWA

(Dokończenie expose tow. Premiera ze str. 3-ej)

(Dokończenie expose tow. Premiera ze str. 3-ej)

Kto nie wróci do kraju, sam sobie zamknie drogę do Ojczyzny i skaże się na beznadziejną tułaczkę i na coraz nędzniejszą wegetację na obczyźnie na służbę obcym, nie polskim interesom.

ODBUDOWA SZKOLNICTWA

W 4 tysiącach szkół na ziemiach odzyskanych pracuje 5 tysięcy nauczycieli (zwłaszcza na Opolskim i Dolnym Śląsku).

W ciągu ostatniego roku przybyło nam 18 tysięcy nauczycieli, co jeśli się zważy ich trudne warunki materialne — jest to poważnym osiągnięciem. Brak nam jeszcze 14 tysięcy nauczycieli. Szkolimy 10 tysięcy. W Niemczech jest ich 2.500, którzy niedługo wrócą do kraju.

Do szkół powszechnych uczęszcza już 3.200.000 dzieci, co stanowi 90 proc. dzieci w wieku szkolnym wobec 89 proc. w okresie przedwojennym. Poza szkołą jest jeszcze 300 tysięcy dzieci.

Średnich szkół mamy więcej aniżeli przed wojną, uczniów tyle co przed wojną. W stosunku do liczby ludności jest to 30 proc. więcej jak w 1939 roku. Na naszym szkolnictwie średnim ciążą fatalne wpływy reakcyjne. Wymaga to od nas dużej czujności i zasadniczych reform.

Stan szkolnictwa zawodowego jest jeszcze bardzo niedostateczny. Nasze szkolnictwo wyższe posiada 1500 katedr i 56 tysięcy studentów, co znacznie przekracza stan przedwojenny zarówno ilościowo, jak tymbardziej procentowo. Mamy duże braki sił naukowych i wyposażenia.

Popieramy gorąco zakłady naukowo - badawcze, pracownie i instytuty.

Duży postęp mamy na odcinku wydawnictw książek szkolnych. Dotychczasowe nakłady ich przekraczają 6 milionów egzemplarzy. Poza szkołami zwykłymi prowadzimy ca 10 tysięcy szkół i kursów dla dorosłych z 300-ma tysiącami słuchaczy.

Opracowuje się projekt podatku szkolnego, co pomoże nam poczynić na tym odcinku dalsze postępy. Budżet oświatowy na 9 miesięcy r. b. jest drugim z kolei co do wielkości — po budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej.

Dużą wagę przywiązujemy do opieki nad dziećmi, ale na pełną opiekę nad nimi potrzeba olbrzymich funduszów. Mamy ponad milion sierot i pół sierot, a ponad 3 miliony dzieci potrzebujących takiej czy innej pomocy. W zakładach zamkniętych, państwowych i społecznych mamy 40.000 dzieci-sierot.

Przygotowujemy zasadniczą reformę szkolną, która przewidzi obowiązek kształcenia przedszkolnego, zwiększenie lat obowiązku szkolnego itp.

Należy też podnieść zagadnienie ustawy bibliotecznej, która w tej dziedzinie będzie miała wielkie pozytywne znaczenie.

OPIEKA NAD KULTURĄ I SZTUKĄ

Rosną poważnie wydatki na cele kulturalne. Podczas, kiedy w I kwartale 1945 r. wynosiły one 10 milionów zł., to w I kwartale 1946 r. już 53 miliony zł. Poza tym specjalny Fundusz Kultury Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów przewiduje pomoc dla 1000 ludzi nauki, kultury i sztuki w wysokości kilku milionów zł. miesięcznie. Uchwaliliśmy dekret o scentralizowaniu i zarządzie fundacjami, gdzie dotychczasowa gospodarka niejednokrotnie mijała się z celami fundatorów i w małym tylko stopniu służyła zamierzonym celom. Sądzimy, że uporządkowanie tej gospodarki da nam poważne fundusze na cele naukowe i kulturalne.

W ogóle Rząd nosi się z zamiarem znacznego zwiększenia środków na cele naukowe i kulturalne.

Nasz dorobek kulturalny wynosi 32 teatry dramatyczne, w tym teatr Polski w Warszawie, i 30 innych teatrów, 14 orkiestr symfonicznych, 4 opery, 2 zespoły baletowe, 40 szkół artystycznych, w tym 11 o charakterze szkół wyższych. Duża praca jest dokonywana nad odbudową naszych muzeów.

WALKA O ZDROWIE FIZYCZNE

Stan zdrowia naszej ludności jeszcze przed wojną przedstawiał się fatalnie, cóż dopiero po wojnie. Najlepiej ten stan charakteryzuje siedmiokrotny wzrost leczących się w ubezpieczalniach społecznych. Zniszczenia naszych szpitali dochodziły do 70 proc., brak 40 proc. lekarzy, dentystów — 65 proc., nie licząc 5-letniej przerwy w nauce.

W maju 1945 r. budżet Ministerstwa Zdrowia wynosił 20 milionów zł., w marcu 1946 r. — 160 milionów złotych.

Mamy niecałe 7.000 lekarzy, repartiacja ze wschodu da nam ca 300, w Anglii jest ich 800.

Mamy obecnie 7 wydziałów lekarskich, przed wojną było ich 5 oraz 3 wydziały stomatologiczne, 5 farmaceutycznych, 4 szkoły pielęgniarek i 5 szkół dla położnych.

Stan studentów na medycynie w porównaniu do 1937-38 r. wzrósł z 3870 do 6170, stomatologii z 480 do 1420, farmacji z 1180 do 1970.

Ubezpieczalnie wydają teraz na leki 45 proc. funduszów, przed wojną wydawały 10 proc.

Bardzo zły stan jest na odcinku produkcji leków. Produkujemy zaledwie kilkanaście procent tego co przed wojną.

Potrzeba nam leków za 18 mil. dolarów, UNRRA dostarczy nam za 4,5 miliona.

OPIEKA SPOŁECZNA

Dziedzina opieki i ubezpieczeń społecznych należy do tych, które wymagają od państwa po wojnie wielkiego wysiłku finansowego. Budżet na ten cel stale wzrasta, lecz nie może dostatecznie zaspokoić wszystkich palących potrzeb.

Renty choć zostały podniesione o 100 proc. są w dalszym ciągu niedostateczne. Utworzenie ostatnio Państwowego Urzędu Inwalidzkiego winno szybciej rozwiązać to wielkie zagadnienie.

Dokonaliśmy już niektórych reform na korzyść ubezpieczonych, czekają nas jednak dalsze poważne reformy, jak ubezpieczenie na starość, ubezpieczenie ludności wiejskiej i reforma urlopów. Poważnym naszym osiągnięciem to uruchomienie wczasów, które w tym roku będą znacznie rozszerzone. Przygotowywany jest dekret o roli związków zawodowych w naszym życiu społeczno-gospodarczym.

ODBUDOWA FINANSÓW

Na odcinku odbudowy finansów, pomimo czasowego wyschnięcia niektórych źródeł podatkowych, jak ustawowe zwolnienie od podatków ziemi podlegającej reformie rolnej, gospodarstw repatriantów oraz czasowego deficytu niektórych przemysłów, mamy bardzo poważne i pozytywne osiągnięcia. Wygraliśmy bitwę o niedopuszczenie do inflacji, zbliżamy się szybkimi krokami do zrównoważenia budżetu państwowego. (Nie będę tego zagadnienia poruszał szczegółowo, gdyż przewidziany jest na ten temat specjalny referat).

DEMOKRATYCZNE WOJSKO POMAGA ODBUDOWAĆ KRAJ

W bilansie osiągnięć Rządu sprawa Wojska Polskiego zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Przeprowadziliśmy w tej dziedzinie zupełnie nową politykę, bez precedensu w naszej przeszłości. Mianowicie zrealizowaliśmy połączenie dwóch zasad, które zawsze dotychczas, a zwłaszcza w latach reżimu sanacyjnego, kolidowały ze sobą łącząc zasadę koniecznego dla państwa rozwoju sił zbrojnych Rzeczypospolitej, z zasadą nie przytłaczania ciężarem budżetu wojskowego całokształtu gospodarki państwowej.

W okresie sprawozdawczym najtrudniejszym zagadnieniem była powojenna demobilizacja, która, jak wiemy z doświadczenia pierwszej wojny światowej i obecnie z doświadczenia innych krajów zawsze przeistacza się w kryzys demobilizacyjny. Myśmy w Polsce dzięki politycznym i społecznym reformom Rządu Jedności Narodowej, a w pierwszym rzędzie dzięki reformie rolnej, upaństwowieniu przemysłu i odzyskaniu naszych ziem zachodnich uniknęli kryzysu demobilizacyjnego. Polska demokratyczna jest po raz pierwszy sprawiedliwą ojczyzną dla swych żołnierzy, która nie nagradza ich za krew i znoje kijem żebraczym.

O wiele trudniejsze formy przybrała demobilizacja oddziałów polskich zagranicą, nie brak bowiem na świecie ludzi pragnących spekulować krwią polskiego żołnierza. Dlatego też powrót z tamtej armii żołnierzy do kraju odbywa się bardzo powoli i nawet bez tej broni, którą walczyli na frontach. Natomiast ci andersowcy, którzy przeszli konspiracyjnie przez granicę dla mordów skrytobójczych i napadów na ludność, wyposażeni zostali przez Andersa nie tylko w nowiutkie mundury angielskie, lecz również w pierwszorzędną angielską broń automatyczną i szpiegowską aparaturę nadawczo - radiową. Oczywiście wojsko polskie zmuszone zostało podjąć walkę z tym bandytyzmem politycznym kierowanym przez Andersa z zagranicy, bowiem akcja ta godzi w niepodległość i suwerenność narodową. Ci panowie, któtzy zagranicą w swych pismach wydawanych za cudze pieniądze i w cudzych interesach, szeroko rozpisują się na temat rzekomego niezadowolenia ludności z rządów demokratycznych w Polsce, demaskują sami siebie uciekając się do środków podziemnego terroru wobec tejże ludności, ażeby w ten sposób zmusić ją do uległości hasłom Andersa. Historia nas uczy, iż skrytobójczy terror był zawsze bronią politycznie słabych i nie mających oparcia w narodzie.

W swej walce przeciwko bandytyzmowi politycznemu żołnierz polski spełnia swe ciężkie zadanie tak samo chlubnie, jak wobec najeźdźcy niemieckiego. W zblokowanym faszyzmie banderowsko - enezetowskim widzi tego samego wroga, chociaż w innej postaci, z którym walczył rok temu na froncie.

Wojsko Polskie nie służy żadnemu stronnictwu, ale wszyscy powinni wiedzieć, że jest ono i pozostanie organem umacniającym aparat państwowy na wszystkich jego szczeblach i we wszystkich jego poczynaniach, zmierzających do utrwalenia ustroju demokratycznego w Polsce.

Żołnierz polski przychodzi do ludności nie tylko jako obrońca przed bandytyzmem politycznym, niesie on także wydatną pomoc wiosennej kampanii siewnej. W tym roku kilkadziesiąt tysięcy ha pól chłopskich będzie bezinteresownie zasianych przez żołnierzy, posługujących się wojskowym taborem końskim i maszynowym. Najwydatniejsza pomoc okazana będzie osadnikom na ziemiach zachodnich.

Nie można jednak pogodzić pewnych deklaracji o najżyczliwszym stosunku do wojska, z próbami pozbawienia najbardziej zasłużonego obywatela w kraju, jakim jest żołnierz polski, elementarnych praw obywatelskich, praw uczestniczenia w życiu publicznym narodu, a przede wszystkim w wyborach sejmowych. Wiemy z doświadczenia, że próby izolowania wojska od ludu i ruchu demokratycznego prowadziły zawsze do kastowości wojska i służyły interesom żywiołów reakcyjnych.

Polska demokracja realizuje inny program — program najściślejszego zjednoczenia żołnierza z ludem polskim i jego walką o ulepszenie i umocnienie ustroju demokratycznego, widząc w tym gwarancję demokratycznego charakteru sił zbrojnych i ich najlepszego rozwoju dla dobra całego narodu.

HANDEL ZAGRANICZNY, ODBUDOWA PORTÓW I FLOTY

W pierwszym kwartale r. b. mieliśmy obrotów z zagranicą na sumę ponad 51 milionów dolarów, co równa się 44 proc. całego obrotu w 1938 roku. Poza poważnymi obrotami ze Związkiem Radzieckim, z którym właśnie zawarliśmy nową umowę handlową, powiększyliśmy nasze obroty z krajami skandynawskimi, zwłaszcza ze Szwecją. Nową poważną i interesującą pozycję stanowi umowa handlowa ze Szwajcarią na warunkach kredytowych dla nas na sumę 40 milionów franków szwajcarskich oraz na 5 milionów franków wymiany kompensacyjnej. Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec sprowadzamy za pośrednictwem Związku Radzieckiego sól potasową, kauczuk syntetyczny, benzynę syntetyczną, artykuły chemiczne i t. p.

Z UNRRA mamy otrzymać różnych towarów na sumę 471 milionów dolarów, w tym żywności na 167 milionów, odzieży i obuwia na 82 miliony, towarów dla odbudowy rolnictwa za 77 milionów, odbudowy przemysłu za 155 milionów i inne.

Do 30.III otrzymaliśmy 597.000 ton towarów, w tym w pierwszym kwartale 300.000 ton.

W I kwartale 1946 r. długość naszych odbudowanych nadbrzeży zwiększyła się o 740 mb do 10.145 mb, a magazyny portowe o 14.315 m. kw. do 120.890 m. kw.

Ilość dźwigów zwiększyła się o 3 do 46, ich zdolność przeładunkowa o 2.400 ton dziennie do 22.400 ton.

W grudniu 1945 r. ilość ta wynosiła 218.725 ton, w styczniu 1946 r. — 325.981, w lutym — 402.367, w marcu — 593.891 ton.

WAŻNE REFORMY

Dokonaliśmy reformy podatków samorządowych.

Wydaliśmy dekret o gospodarce lokalami w większych miastach, który powinien rozładować częściowo palące zagadnienie mieszkaniowe.

Uznaliśmy i zrównaliśmy w prawach kościół metodystów i katolicki kościół narodowy — realizujemy pełną wolność religijną.

Prowadzimy dalsze intensywne prace nad unifikacją prawa.

Zakończyliśmy prace organizacyjne sądów i prokuratur na ziemiach odzyskanych. Szkolimy nowe kadry sędziów i prokuratorów, których mamy brak w ilości ca 1.200 osób.

5 MILIARDÓW ZŁ WPŁAT DO PKO

Mamy dalsze osiągnięcia naszej poczty i łączności. Wznowiona PKO dała nam już 533.000 wpłat na sumę 5.606 milionów i 494 tysiące wypłat na sumę 698 milionów zł.

Uruchomiliśmy wymianę przesyłek zagranicznych niemal ze wszystkimi krajami, należącymi do Światowego Związku Pocztowego. Wymianę z Niemcami uruchomimy jeszcze w bieżącym miesiącu. To samo dotyczy paczek wysyłanych do Polski. Otrzymaliśmy dotychczas 260.000 paczek, w tym 80 proc. z USA. Ma to dla nas wielkie znaczenie. Dotychczas paczki przychodzą jeszcze z dużym opóźnieniem, ale usprawniamy przesyłki coraz bardziej, walcząc z nadużyciami. Wprowadzamy zasadę zawiadamiania nadawcy o każdej doręczonej paczce, co zwiększy zaufanie i wysyłkę paczek.

Dążymy do tego, aby pieniężne przesyłki realizowane były w pełnej wartości gdyż dopływ obcych walut dla naszego kraju ma duże, pozytywne znaczenie.

W I kwartale zbudowaliśmy 608 klm. nowych linii napowietrznych, odremontowaliśmy 5.557 klm. tych linii.

Od 1.IV r. b. ilość central telefonicznych miejscowych wzrosła z 2.337 do 5.823, a aparatów z 62 do 79 tysięcy. Zainstalowano od 1—IV 27 central telefonicznych międzymiastowych. Jest ich teraz ogółem 132.

Ruch telegraficzny dosięgnął poziomu 1939 r., telefoniczny 80 proc. 1939 r.

PRASA — RADIO — FILM

Bardzo bujnie rozwija się nasza prasa.

W okresie od stycznia do kwietnia r. b. ilość czasopism wzrosła o 58 i wynosi łącznie 432, w tym pism codziennych 44, periodyków 388. Ilość pism religijnych wynosi 23.

Powstało też szereg nowych agencji, obok PAP działa SAP, API, Ch. A. P., ZAP, ŻAP, RAP.

Polskie radio uruchomiło dwie nowe radiostacje w Szczecinie i Gliwicach, montując dwie dalsze — w Toruniu i Warszawa 2, w przebudowie jest radiostacja wrocławska.

Ilość zradiofonizowanych wsi wzrosła z 27 do 95. Ilość głośników powiększyła się z 19 tys. na 31.473. Stan abonentów na 1.I wynosił 168.692, a na 1 kwietnia 257.176, w tym aparatów lampowych 222 tys.

Kin posiadamy 430. Produkcja filmów wyglądała następująco: 60 kronik filmowych, 12 średnio - metrażówek, 8 filmów popularno-naukowych. Uruchomiliśmy dla wsi 40 k[illegible] objazdowych. Dalsza rozbudowa tych kin w toku.

AKCJA SIEWNA GŁÓWNĄ TROSKĄ W ROLNICTWIE

W dziedzinie rolnictwa mamy obok dalszej pracy nad pogłębieniem reformy rolnej rozparcelować ca 300.000 ha gruntów do niedawna zaminowanych na terenie przyczółkowym oraz rozpocząć parcelację na ziemiach zachodnich.

Stworzyliśmy Centralny Zarząd majątków państwowych dla usprawnienia administracji tych majątków i podniesienia ich rentowności. Mamy przeprowadzić prace odwadniające na terenie Żuław Gdańskich (90.000 ha).

Wielką troską napawa nas akcja siewna, z dotychczasowych wyników której nie jesteśmy zadowoleni.

Na akcję siewną przeznaczyliśmy poważne kredyty budżetowe i pozabudżetowe. Na zakup ziarna i ziemniaków 500 milionów zł, na prace traktorów 740 milionów zł.

W ramach akcyj dodatkowych uruchomiliśmy kredyty bankowe o zniżonym oprocentowaniu w sumie 150 milionów zł oraz dla większych gospodarstw w sumie 100 milionów zł przy oprocentowaniu normalnym.

W ramach planu inwestycyjnego przewidujemy kredyty na odbudowę rolnictwa w sumie ponad 4 miliardy złotych.

Przewidujemy poważne zwiększenie zasiewów w zakresie roślin włóknistych i oleistych. W roku ubiegłym obszar tych upraw wynosił 27 proc. stanu przedwojennego, w roku bieżącym projektuje się podniesienie tego obsiewu na 75 proc.

Uprawa buraków cukrowych w stosunku do roku ubiegłego ulegnie zwiększeniu do 200.000 ha, t. j. około 70 proc.

Apelujemy do społeczeństwa o jak najbardziej masowe uprawianie działek (ogródków działkowych), co może wydatnie poprawić nasz stan aprowizacyjnych w miastach.

CZY MOGLIŚMY MIEĆ WIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA?

Obywatele Posłowie! Wysłuchaliście naszego sprawozdania, w którym szczerze przedstawiliśmy Wam osiągnięcia, braki i zamierzenia Rządu.

Wierzę, że ocenicie je pozytywnie. Czy mogliśmy mieć osiągnięcia większe? Niewątpliwie — tak. Gdyby nie było band i ich zbrodniczej działalności, gdyby reakcja i jałowa opozycja nielegalna i legalna nie rzucała nam ciągle kłód pod nogi — zrobilibyśmy o wiele więcej dla odbudowy kraju i dla Polski.

My mamy czyste sumienie, żeśmy do wszystkich ludzi dobrej woli wyciągali rękę do zgody, żeśmy pragnęli jak najpełniejszej jedności narodu pomni na to, że ta jedność jest nam niezbędna, gdyż odbudowa i rozkwit Polski jest ponad możność wykonania przez całe nasze pokolenie.

Chcieliśmy zgody i jedności wewnątrz kraju, wiedząc o tym, że nie za dużo mamy szczerych przyjaciół za granicą, że są jeszcze tacy, co chcieliby kwestionować nasze krwią odzyskane ziemie zachodnie.

Nie szczędziliśmy i nie szczędzimy wysiłków w dążeniu do pełnej normalizacji i stabilizacji stosunków politycznych w kraju.

WYBORY BĘDĄ WYRAZEM WOLI NARODU

Pragniemy jak najgoręcej dać wyraz woli narodu i jego praw suwerennych w pięcioprzymiotnikowych wyborach do Sejmu Ustawodawczego z udziałem wszystkich demokratycznych i niefaszystowskich ugrupowań politycznych.

W tym dążeniu jesteśmy całkowicie zgodni z uchwałami w Jałcie i Poczdamie.

Toteż wybory do Sejmu Ustawodawczego odbędą się jeszcze na jesieni tego roku, zaś referendum w czerwcu będzie aktem wstępnym do tych wyborów.

Nikt jednak nie może zakwestionować naszego prawa do tego, aby udaremnić wszelkie próby wypaczenia wolnych wyborów przez presję i terror band i mafij faszystowskich i reakcyjnych, które korzystają z obfitej pomocy z zagranicy, jak również ich protektorów w kraju: wywłaszczonych przez wielkie reformy społeczne obszarników, wielkich przemysłowców i bankrutów i niedobitki całego reżimu policyjnego rządów sanacyjnych w Polsce.

Właśnie w trosce o prawdziwe wolne i niefałszowane wybory, w trosce o zabezpieczenie zdobyczy swobód demokratycznych, okupionych obficie przelaną krwią i ogromem cierpień narodu, zaproponowaliśmy blok wyborczy stronnictw demokratycznych.

Zaproponowaliśmy blok wyborczy, aby uniknąć zaognienia walk politycznych w Polsce, w trosce o spokój, praworządność i bezpieczeństwo wszystkich obywateli, w trosce o konsolidację wszystkich sił demokratycznych dla zaleczenia ciężkich ran zadanych krajowi przez wojnę.

Gdy tylko znikną zatrute opary powojenne, gdy wykarczowane będą ośrodki antydemokratyczne, żerujące na trudnościach powojennych, nikt z nas nie będzie obstawał przy wyborach na zblokowaną listę.

Dziś jednak musimy ostrzec przed demagogią tych, którzy usiłują łączyć udział w rządzie z blokowaniem się w praktyce z nielegalnym, reakcyjnym podziemiem.

To blokowanie i wzajemne zrastanie się potwierdzają niezliczone fakty, są one nieuniknioną konsekwencją tej właśnie postawy politycznej.

Stojąc na straży najświętszych praw narodu, toczyć będziemy nieubłaganą walkę z reakcją, gdziekolwiek się usadowi, odwołując się do woli i decyzji narodu. Dlatego pragniemy, aby naród w głosowaniu ludowym nakreślił ramy prac przyszłego sejmu, wypowiadając się w sprawach najistotniejszych.

Mamy najgłębsze przeświadczenie, że naród w olbrzymiej swej większości postawi poza nawias wrogów demokracji i burzycieli jedności i zarówno w referendum jak i w przyszłych wyborach udzieli całkowitego poparcia obozowi demokracji.

W tej myśli zgłaszam projekt ustawy o głosowaniu ludowym.

LITERATURA i SZTUKA

O przekładach dobrych i złych

Tłumacz to małpa, naśladująca człowieka — złośliwie wyraził się Heine.

Ale, co począć? Gdybyśmy się nawet zgodzili z Heinem, to „małpy" te okazały by się potrzebne, albowiem nie sposób, aby człowiek mógł opanować około 2000 języków żywych, jakimi posługuje się ludzkość na świecie, nie włączając języków martwych.

Malum necessarium — zło konieczne! Zresztą najwięksi nawet poeci sięgali po skarby cudzej myśli, dając im oprawę w języku ojczystym i często tak udatną, iż przekład stawał się piękniejszy od oryginału.

Chodzi więc w danym wypadku o przekłady dobre czy złe.

I dlatego z uznaniem należy powitać zorganizowanie Studium Przekładowego przez Związek Zawodowy Literatów Polskich, co powinno być na przyszłość rękojmią przekładów dobrych, eliminujących złe i nie na poziomie.

*

Rozróżniamy trzy rodzaje przekładów w lingwistyce: gramatyczne, filologiczne i odtwórcze.

Gramatyczne — to przekłady laboratoryjne, mające na celu zgłębienie ducha i istoty danego języka. Są to właściwie bardzo wnikliwe i drobiazgowe rozbiory syntaktyczne w seminariach językoznawczych, poza które nie wychodzą i większego znaczenia dla ogółu prócz zainteresowanych nie posiadają.

Filologiczne — to przekłady, w których chodzi o jak najdalej posuniętą ścisłość i dosłowność. Stosowane są i słusznie przy tłumaczeniach dzieł naukowych, jak np. z matematyki, medycyny, chemii, fizyki, astronomii itp., gdzie wszelka dowolność i swoboda byłaby niebezpieczna, bo zniekształcająca prawdy naukowe.

Wreszcie:

Odtwórcze — to przekłady z literatury pięknej, w których chodzi nie tyle o ich filologiczną dosłowność, ile o odtworzenie tego „X", które jest w każdym dziele twórczym i stanowi o jego istotnej wartości. Musi być odgadnięta jego tajemnica, właśnie owo „X", które decyduje, zwłaszcza gdy w grę wchodzi korona twórczości — poezja.

*

Sprawa dobrych przekładów staje się bardzo aktualna. Chociażby z języków słowiańskich.

Powstają różne towarzystwa przyjaźni polsko-słowiańskiej. Chodzi o wzajemne zbliżenie się i umocnienie braterstwa, opartego o wymienności duchowe i kulturalne. Za mało się znamy dotąd. A cóż bardziej zbliżyć może, jeśli nie żywa myśl, zaklęta w żywe słowo? Wymiana wszelkich dóbr gospodarczych, chociażby najbardziej lukratywna nie da rezultatu, o ile nie ożywi jej wymiana dóbr duchowych. Jest to aksjomat, nie wymagający potwierdzenia.

Przed tłumaczem słowiańskim otwiera się bardzo szerokie pole działalności. I to stosunkowo łatwe do przeorania i otrzymania obfitego plonu.

Języki słowiańskie są bardzo zbliżone i nawet bez gruntowniejszej znajomości zrozumiałe i dostępne. Duchem nie różnią się od siebie. Struktura jednakowa. Żywić też można nadzieję, iż przy wzrastającej popularności zagadnienia słowiańskiego w Polsce w niedługim czasie wzbogacimy literaturę ojczystą przekładami najcelniejszych utworów naszych współbraci.

Trudniej będzie z przekładami z europejskich języków niesłowiańskich. Tu już poza odczuciem poezji, jako takiej, wejdzie w grę dokładne zgłębienie tajemnic obcej mowy zarówno co do treści, jak i co do formy, która zwłaszcza w poezji jest czynnikiem decydującym. Tłumacz-odtwórca będzie musiał być i poetą i filologiem.

Przypuszczać należy iż aby dorównać innym, sięgniemy również do literatur Wschodu.

Nie będzie to bynajmniej pierwszy krok, bowiem nie zapominajmy, iż pierwszy i bardzo udatny przekład arcydzieła poezji perskiej „Giulistanu" („Sadu Różanego") Saadiego wyszedł spod pióra Samuela Otwinowskiego już w XVII wieku. Od tego czasu możnaby jeszcze wiele dorzucić nowych pozycji i to niepośledniej wartości.

Nie jesteśmy znowu tacy ostatni.

Gdy wszystko odradza się, restauruje i napełnia nową treścią, czas było by wznowić działalność założonego przed wojną Instytutu Wschodniego, jako placówki lingwistycznej i kulturoznawczej. Okazać się to może nawet palącą koniecznością. Suwerenna Rzeczypospolita będzie musiała nawiązać stosunki dyplomatyczne z odradzającym się do niepodległego bytowania Wschodem. Najlepszym tego potwierdzeniem jest zapowiedź przyjazdu do Polski przedstawiciela dyplomatycznego niepodległego od niedawna Iraku, a spodziewać się tego można i ze strony Libanu, Syrii, Transjordanii, Arabii Ibn-Sauda, Egiptu i t. d. Polska jest popularna na Wschodzie więcej, niż niejednemu z nas się zdaje. Trzeba to wykorzystać.

Znajomość języków przede wszystkim t. zw. Bliskiego Wschodu, a więc arabskiego, perskiego i tureckiego będzie bardzo pożądana i muszą powstać ośrodki, udostępniające tę dziedzinę wiedzy i kształcące przyszłych pracowników zbliżenia politycznego i kulturalnego ze Wschodem.

A więc i przekłady z literatur wschodnich nie będą tak egzotyczne, jak dotąd i zajmą odpowiednie miejsce w naszej literaturze ojczystej.

Niełatwo to przyjdzie.

Języki wschodnie poza perskim są bardzo ciężkie do opanowania, bo zupełnie odmienne w budowie od języków indo-europejskich. A do tego twórczość wschodnia ma swój swoisty koloryt, często niemożliwy do odtworzenia w językach europejskich.

Jeżeli jednak z perskim, arabskim i tureckim (z trudem do ładu dojść można, to cóż dopiero mówić o językach rasy żółtej: chińskim, japońskim i koreańskim? Tu już tylko benedyktyńska praca szeregu lat rozstrzygnąć może. A przecież i ten odcinek czeka nas również.

*

Cokolwiek wszakże powiedzielibyśmy o łatwości czy trudności przekładów z języków obcych, ze wszystkim uporać się można. Chodzi zasadniczo o to, by tłumacz nie był „małpą naśladującą", a wbrew złośliwemu twierdzeniu Heinego „człowiekiem, odtwarzającym człowieka". Tu sedno sprawy.

REMIGIUSZ KWIATKOWSKI

„Na zachód od Zanzibaru"

Wstęp do drugiego wydania*)

Połowa ludzi nie wie,
jak żyje druga połowa.

Cicho było w afrykańskich dżunglach na zachód od Zanzibaru, gdy przelewała się światem zawierucha wojenna. Cicho i bardziej cywilizowanie, niż w społecznych dżunglach na zachód od tego drugiego, naszego Zanzibaru i jego zachodniego zaplecza. Bardziej cywilizowanie, niż w owych ciemnych pustych wąwozach ulic, na które wychodził szakal z Gestapo, hiena „szmalcownik" i nieznana w „prawdziwych" dżunglach zwrotników bestia: krwawy SS-man o kształtach człowieka.

Bo tam, pod zwrotnikiem, nie odbywały się już masowe łowy na niewolnika. Tam żaden zwierz najkrwawszy więcej nie zabijał niż potrzebował, by zaspokoić głód. Ale głód żołądka, nie zaś głód mordowania.

Na zachód od warszawskiego „Zanzibaru" przewaliła się wojenna zawierucha żelaznym walcem. Pomiędzy chwilą, gdy książka ta była pisana, a chwilą, gdy ukazuje się drugie jej wydanie — tło lokalne zmieniło się. Znikły wąskie brudne uliczki dzielnicy żydowskiej. W gruzy padła pod „krowami" i bombami robociarska Wola. Ogień z jasnego nieba i ciemnego „Dorniera" czy „Stukasa" spalił żoliborskie baraki.

A ci, którzy zaludniali ową warszawską dżunglę społeczną „na zachód od Zanzibaru". Ci, których ciemne życie i jasne serce starałem się przywieść przed oczy czytelnika w swej książce. Jedni padli w czasie masowych egzekucyj, inni legli w Powstaniu, innych może jeszcze spotykam w pociągach jadących na zachód, czy z powrotem. Na tych wszystkich szlakach, na których spotyka się ową „różnicę" w stanie zaludnienia stolicy, wynikającą z równania: stan 1939 — padli w powstaniu czy podczas okupacji — stan z 1946 =...

Jest tej różnicy kilkaset tysięcy.

Pierwsze wydanie tej książki — to były aktualne reportaże. Chciałem pokazać jednej połowie ludzi, jak żyje druga połowa, wedle słów angielskiego pisarza. Dziś książka ta — to już trochę „historii starożytnej" i... „archeologii". Starożytnej — tej Warszawy bowiem, która wychyli się do Was z kart opowiadań, tej Warszawy „od Zanzibaru na zachód" nie będzie odbudowywać żaden BOS. I nie znajdzie się takiego fanatyka stolicy, by tę właśnie część odbudowaną widzieć pragnął.

Niech „jedna połowa" ludzi Warszawy dowie się dziś jak ż y ł a... druga połowa. W starej, poczciwej, c a ł e j i lśniącej, przedwojennej Warszawie.

JAN DĄBROWSKI

*) W najbliższym czasie nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" ukaże się drugie wydanie tomu reportaży Jana Dąbrowskiego p. t. „Na zachód od Zanzibaru".

W bibliotece książka dla wszystkich

Tegoroczne Święto Oświaty pod hasłem upowszechnienia bibliotek

W dniu 22 marca Rada Ministrów powzięła następującą uchwałę:

„Nawiązując do najlepszych tradycji odradzającej się Polski, które znalazły wyraz w XVIII w. w pracach Komisji Edukacji Narodowej i demokratycznych reformach Konstytucji 3-go Maja, a później w poczynaniach wszystkich epok budzenia się społeczeństwa do samodzielnego bytu,

nawiązując do tradycji walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, której symbolem był dzień 1 maja, walki o pełną demokratyzację życia o upowszechnienie oświaty i dóbr kulturalnych, uznając w pełni naglącą potrzebę podniesienia poziomu oświaty i kultury przy udziale najszerszych mas narodu Rada Ministrów postanawia przeznaczyć dni 1 — 3 maja na doroczny obchód Święta Oświaty, z tym, że w każdym roku wysunięty będzie jeden z działów lub czynników pracy oświatowej, jako naczelny motyw obchodu. W roku bieżącym motywem tym będzie książka ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliotek publicznych, w związku z wejściem w życie Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi"

Tegoroczne więc Święto Oświaty organizowane będzie pod hasłem książki pod hasłem upowszechnienia bibliotek. W „Dekrecie o bibliotekach" doczekały się realizacji postulaty, z którymi od dwudziestu kilku lat występowali nadaremnie oświatowcy polscy. Powszechne biblioteki są bowiem obok powszechnego szkolnictwa najważniejszym czynnikiem upowszechnienia oświaty i kultury. Dekret wprowadza w całej Polsce sieć bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych. W każdym województwie, powiecie i gminie powstaną komitety biblioteczne, których zadaniem będzie czuwanie nad gospodarką tym cennym mieniem narodowym. Naczelny nadzór nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje państwo przez ministra Oświaty.

Jednocześnie gospodarzem bibliotek będzie społeczeństwo poprzez Komitety Terenowe i Ogólnokrajową Radę Biblioteczną powołaną przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Wobec niezwykłego zniszczenia dorobku naszej kultury, wobec zupełnego zniszczenia stolicy i wielu innych miast Polski wraz z bezcennymi zbiorami bibliotecznymi, zachodzi konieczność zapewnienia powszechnego dostępu do tych bibliotek społecznych i prywatnych, które wyszły cało z działań wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta.

Nie ma tu mowy o jakiejś formie wywłaszczenia czy nacjonalizacji bibliotek, lecz jedynie o pewnych określonych świadczeniach ze strony właścicieli na rzecz ogółu.

Upowszechnienie biliotek — będzie jako uzupełnienie szkolnego wykształcenia zagwarantowaniem wszystkim równego startu życiowego równych praw do podniesienia poziomu kultury.

Państwem, które stanowi dla całego świata wzór organizacji sieci bibliotek są Stany Zjednoczone. Podczas gdy w Polsce oświata rozwijała się odgórnie i pierwszymi uczelniami były szkoły wyższe, szkolnictwo zaś powszechne rozwijać się zaczęło późno, w Stanach Zjednoczonych kultura budowała się na fundamentach powszechnego szkolnictwa i powszechnych bibliotek.

Biblioteki powszechne — to znaczy dostępne dla wszystkich, utrzymywane z funduszów publicznych i podlegające stałej kontroli publicznej — takie jak istnieją w USA, powinny być dla nas wzorem na przyszłość. Zasadą amerykańską jest t. zw. „free access" — czyli wolny dostęp do książki dla wszystkich obywateli.

Klub Inteligencji Pracującej

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Klubu Inteligencji Pracującej. Przewodniczył rektor Politechniki Warszawskiej prof. inż. Edward Warchałowski.

Klub posiada 5 komisji: odczytową, naukowo-oświatową, gospodarczą, współpracy z zagranicą i kulturalno-rozrywkową. Dotychczas w okresie od 12 lutego odbyło się 7 odczytów na tematy społeczno-polityczne i naukowe. Czynne są kursy języków angielskiego i rosyjskiego.

Dyskusją na temat „Liberalizm a demokracja", zagajoną przez prof. dr St. Arnolda zapoczątkowano cykl czwartkowych wieczorów dyskusyjnych.

Z otrzymanego z Min. Oświaty księgozbioru ma być urządzona wypożyczalnia książek. Zarząd stara się o uzyskanie dla Klubu domów wypoczynkowych i plaży na Wiśle. — Przy Klubie czynna jest stołówka, w której członkowie otrzymują obiady po bardzo przystępnej cenie.

Klub nawiązał łączność z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej i organizującym się Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej. Nawiązuje się kontakt z bratnimi organizacjami radzieckimi.

Po wysłuchaniu sprawozdania walne zebranie wybrało Zarząd Klubu, na którego czele stanął prof. dr St. Arnold.

W chwili obecnej Klub Inteligencji Pracującej liczy 331 członków.

Powieść Stanisława Dygata



STANISŁAW DYGAT

rys. Olga Siemaszkowa

W „Kurierze Codziennym" z dn. 24 bm. czytamy następujący felieton Widza:

„Nie miałem czasu ani na wizyty świąteczne, ani na spacer, bo lubię dotrzymywać słowa. Dałem sobie słowo, że podczas świąt przeczytam książkę. Udało się. Miałem książkę niebylejaką: Stanisława Dygata „Jezioro Bodeńskie" (Nakład Spółdz. Wydawn. „Wiedza").

Nareszcie — znakomita powieść polska. Najlepsza z powojennych, a jedna z najświetniejszych w ciągu wielu lat. Przez tę powieść beletrystyka nasza wzbogaciła się nadspodziewanie i rewelacyjnie.

Tło — wojenne, a więc niebezpieczne. Bo ze wszystkich stron czyhają na pisarza natrętne motywy, brzmią mu w uszach powszechne, katarynkowe hasła i hasełka, cisną mu się pod pióro wytarte liczmany, prześladują, nęcą i uwodzą. I rezultat najczęstszy: mniejsza lub większa katastrofa artystyczna.

Stanisław Dygat nie poddał się nawałnicy powojennych frazesów. Wygrał bitwę z najpotężniejszą u nas partią: partią komunalistów. Na 290-ciu stronicach ani jednego komunału! Jakież wspaniałe zwycięstwo!

Odniosła je indywidualność artysty. Źle powiedziałem. Artysta jest indywidualnością, albo tylko rzemieślnikiem słowa. Inaczej: jest twórcą, czyli daje coś, czego nie może dać nikt inny.

Jaka to radość, jaka rozkosz: czytać szereg godzin bez jednej chwili nudy, cieszyć się pięknem formy i niebanalnością treści. Tę powieść napisał człowiek myślący, wpatrzony w życie, przenikający ludzi poprzez ich maski i maseczki. Powieść ta drga życiem, jest bogata, jest bujna i mądra, prawdziwie mądra. I wzruszająca. Praca (tak, praca!) analityczna idzie tu w parze z męskim sentymentem, z zasobem niespokojnych uczuć, które nic nie mają wspólnego z czułostkowością. Czułostkowość mdli, uczucie — ożywia. Powieść Dygata jest jak napój ożywczy.

Skromne dane autobiograficzne, w powieści zawarte, rzucają światło na genezę i rodzaj osobowości pisarza: duch Polski i duch Francji wydały tu piękny owoc intelektualny i artystyczny, fragmenty godne pióra Prousta, dowcip spokrewniony z Duhamelem, nuty tragiczne, przywodzące na pamięć niektóre powieści Mauriaca. Lecz nic tu nie ma z naśladownictwa. Wszystko przełamane przez pryzmat indywidualności pisarskiej.

I jak obfita galeria typów ludzkich!

Czy kto, po przeczytaniu powieści Dygata, zapomni kiedykolwiek o biednej, skrzywdzonej Suzanne? Albo o niezwykłej wspaniałej Jance? Kogo nie zastanowi i nie wzruszy ten (czy tak można powiedzieć) głęboki prostak — Powijak? Te postacie zjawiły się w życiu dobrego czytelnika i już go nie opuszczą, tak, jak inne z najlepszej literatury wszechświatowej.

Stanisław Dygat dźwignął beletrystykę polską na wyższy poziom.

Dziękuję mu za dobre święta — bez wizyt i bez wódki".

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

G. Ryklin

Listy z zagranicy

Tylko co listonosz był znowu. Teraz to on często do mnie zagląda — nasz listonosz. Wesoły on taki, uprzejmy. Podejdzie, delikatnie zapuka w okienko i łagodnie, serdecznie oznajmi:

— Matwiejewna, bezwarunkowy pokłon i kategoryczne uszanowanie! Proszę przyjąć list z zagranicy...

Bardzo dobry człowiek. A dla mnie teraz, Bogiem a prawdą, to najbardziej upragniony gość.

Ja, widzicie, ostatnio nawiązałam poważną korespondencję z Europą. Mój kontakt z wieloma obcymi państwami zacieśnia się z każdym dniem.

A wszystko dlatego, że moi synowie i wnuki zaszyli się w taką dal, w takie tam gdzieś manowce, że mnie, starej, i pomyśleć straszno.

Ja, uważacie, już swoje przeżyłam. A poza Wierchniebierezówką nigdzie nie byłam. Wierchniebierezówka — to wcale nie tuż pod bokiem, nie na sąsiedniej ulicy: będzie od naszej wioski ze siedemdziesiąt wiorst.

Ale potomstwo mnie przegoniło. Młodzi jakichś półtora tysiąca wiorst odwalają bez trudu.

Dziś właśnie przyniósł mi listonosz list z Węgier. Na Węgrzech mam bombiarza. To mój wnuk Gerasim.

Pozdrawia mnie on ze zbliżającym się Nowym Rokiem i, oprócz tego, podaje mi trochę nie sekretnych nowin. Oto co pisze:

„Żyję zdrów, czuję się na pełnej wysokości, latam i gromię faszystów, czego i tobie, babciu, z całej duszy życzę. Przybyło mi sześć nowych gwiazd — trzy na samolocie, jedna na epoletach i dwie na piersi. Ponadto wiedz, babciu, że już wkrótce cały hitlerowski Szałaszyk zamieni się w drzazgi. W tych dniach lecieliśmy nad Budapesztem — była dobra widzialność, tak, że na Nowy Rok może pozostać z Budapesztu sama tylko widzialność"

A drugi mój wnuk Aloszka, który jest w Rumunii, co to za kawalerz! Pisze do mnie między innymi:

„Język rumuński bardzo łatwy. Wszystkie wioski kończą się na „jeszti": Małojeszti, Darmojeszti. Przemysł także samo — lekki, przenosi się z miejsca na miejsce. Z początku Rumuni przenieśli go z Odessy do siebie, a teraz taszczą go z powrotem do Odessy".

Nie, co tu gadać. Skarżyć się — grzech. Moje wojaki nie zapominają o staruszce. Gdzie by tylko nie byli, wysyłają listy i opisują ze szczegółami niewojskowe tajemnice.

Ach, jakie zamieszanie było u mnie niedawno. Otrzymuję ja list z Norwegii. Także samo od wnuka od Wasi. W pierwszych słowach listu zalewa niczym słowik:

„Witaj moja kochana, miła ptaszynko..."

Widzisz go, łobuz jaki — myślę — rodzoną babkę ptaszynką nazywa. Jaka tam ja dla niego ptaszynka jeżeli, kiedy zważyć na prawidłowej wadze, to nie mniej czterech pudów będzie?

Czytam jednak dalej.

„Obejmuję ciebie, moje kochanie i całuję gorąco i pozdrawiam serdecznie z Nowym Rokiem".

Dalej to już nawet czytać nie chciałam. Co to takiego, myślę, dziwne takie zachowanie się.

Ale potem nie wytrzymałam i zajrzałam znowu do listu. A jak zajrzałam, to taki mnie śmiech porwał, że do tej pory uspokoić się nie mogę. Okazuje się, że to list wcale nie do mnie, a do jakiejś Ninoczki. Oto, kto ptaszynka! A Wasia to, widać, pomylił koperty: list, napisany do ptaszynki, wysłał do mnie, a list do mnie na pewno figlarz posłał do ptaszynki. Och, myślę, oberwie on od ptaszynki za to, że nazwał ją „drogą babcią"...

Przecie my tu sami swoi, tak że i nie wstyd się przyznać: zdarza się, że i ja coś pokręcę i machnę list nie na właściwy adres. Jak mówi sprzedawca Kuźma w naszym sklepie spożywczym: „Was wielu, a ja—jeden". I rzeczywiście, ziem rozmaitych na całym świecie — na palcach nie zliczysz. Jakże je wszystkie w głowie utrzymać i jeszcze do tego pamiętać, w jakim to państwie — mocarstwie mój syn Włas, a w jakim wnuk Włas.

Ot, właśnie z tymi Własami to ciągle mi się plącze. Syn Włas — w Czechosłowacji, wnuk Włas — w Jugosławii. A ja, grzesznica, napisałam do syna Własa do Jugosławii, a do wnuka Własa — do Czechosłowacji.

Dzięki serdeczne Anuśce, córce sąsiada, najlepszej uczennicy 5-tej klasy. Powiesiła mi na ścianie większą geografię i do każdego kraju, gdzie nasi z Hitlerem wojują lub wojowali, przylepiła zdjęcie fotograficzne.

Ot, widzicie, na ten przykład, Finlandia — tu fotografia syna mojego Tichona, który podszedł do samej fińskiej granicy i dostał order Czerwonego Sztandaru. A oto na dole nad Czarnym Morzem — w całej postaci fotografia mojego wnuka Timofieja, kawalerzysty. Tam, gdzie Timofiej, tam właśnie jest Bułgaria.

A oto niżej i troszkę na lewo, widzicie, z wąsami. To jest miasto Warszawa. No, oczywiście, nie miasto z wąsami, a mój syn Ignac. Pod Warszawą bił w Niemca jak w bęben.

Tak, że ja teraz — coś w rodzaju szefa sztabu. Tylko spojrzę na ścianę i według portretów ściśle określam: kto z moich, w którym kraju Niemca trzepie.

Teraz u mnie, co się tyczy Własów, całkowity porządek. Oto, na ten przykład, Karpaty, a nad samymi Karpatami bohaterski portret. To mój syn Włas.

Akurat przedwczoraj przyszedł od niego list.

„Góry tu wysokie — pisze — ale my je pokonaliśmy, tak, że nasze całkowite zwycięstwo już nie za górami".

A jeżeli od syna Własa przeskoczyć poprzez Gerasima, który jest na Węgrzech, to natkniecie się akurat na mojego wnuka Własa. I tu właśnie jest Jugosławia.

„Kraj tu cudowny — pisze mi Włas — widoki wspaniałe, gdzie tylko spojrzysz, leżą zabici Niemcy".

Jegoruszka, wnuk mój, przysłał mi w tych dniach w kopercie kilka zasuszonych kwiatków i karteczkę.

W karteczce wszystkiego kilka słów. Nie ma kiedy pisać, Jegoruszka, on jest przy „Katiuszy".

„Pozdrawiam ciebie, babciu, ze zbliżającym się Nowym Rokiem i posyłam ci, babciu, kwiatki, zebrane przeze mnie w lesie, we Wschodnich Prusach. Niechaj Hitler wie, że to tymczasem tylko kwiatki, a jagódki to dopiero będą. Wygnaliśmy go ze Związku Radzieckiego, a dobijem bestię w jej własnym legowisku..."

Tak, przyjaciele drodzy, jeżeli spojrzeć na moją geografię i policzyć, to akurat wypada, że w dziewięciu zagranicach dziewięciu moich synów i wnuków się bije.

A wszystkich ich, na psa urok, dziewięciu. Jest jeszcze wnuk Nikita Własewicz, tęgi i bitny chłopak. Ale to taki domator, jak i jego babcia, i jak dotąd do obcych krajów się nie wybiera. Niedawno Nikicie Własowiczowi stuknęły równo cztery latka...

— Kto tam? A! Prosimy bardzo!... Znowu listonosz pod oknem. Oto dobry człowiek! To znaczy, że jeszcze jeden list z Europy.

(przełożył Jan Gniazdowski)

DRUGIE ŻYCIE
P. MIKOŁAJCZYKA.

SPRZEDAŻ
Manufaktury
HURT — DETAL
Materiały bielskie przedwojenne
Mikołajczyk St.
ŁÓDŹ, ulica NOWOMIEJSKA 2,
Telefon 158-40 317LK

Wycinek ze świątecznego numeru „Gazety Ludowej".

JANUSZ MINKIEWICZ

R Z E P K A*)

Motto: „Zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie" (Julian Tuwim: „Rzepka", wiersz dla dzieci według starej bajeczki).

Wszem wobec znane jest hasło, które
Chciało by Polskę podciągnąć w górę.
Pierwszy sam Sławoj skoczył co chyżej,
Żeby podciągnąć ją jak najwyżej...

Ciągnie ją, ciągnie nieboże,
Ale podciągnąć — ni rusz — nie może.

Zawołał Sławoj na pomoc Becka,
Beck go się złapał, pot po nim ścieka
Męczą się, sapią, stękają srogo,
Ale podciągnąć sami nie mogą.

Więc do marszałka krzyczą senatu:
— Chodź tu Prystorze, w biedzie póratuj!
Prystor za Becka,
Beck za Sławoja:
— Ciężko cię ciągnąć, o Polsko moja!
Pocą się, sapią, stękają srogo,
Ale podciągnąć sami nie mogą...

Zawołał Prystor na pomoc Koca,
Z Koca pomocą mocno się pocą:
Koc za Prystora,
Prystor za Becka,
Beck za Sławoja:
— Ciężko cię ciągnąć, o Polsko moja!

Koc zoczył Kostka: — Szczyp mnie, lub gryź mnie,
Lecz przede wszystkim pomóż ojczyźnie!...
Kostek za Koca,
Koc za Prystora,
Prystor za Becka,
Beck za Sławoja:
Pocą się, sapią, stękają srogo,
Ale podciągnąć ciągle nie mogą.

Dług zapłaciwszy synka karciany,
Właśnie Mościcki nadbiegł zdyszany:
Ignac za Kostka,
Kostek za Koca,
Koc za Prystora,
Prystor za Becka,
Beck za Sławoja:
— Ciężko cię ciągnąć, o Polsko moja!
Pocą się, sapią, stękają srogo
Ale podciągnąć sami nie mogą.

Pomny swej roli w kartach historii —
Rydz — w pelerynie przybył i glorii:

Rydz za Ignaca,
Ignac za Kostka,
Kostek za Koca,
Koc za Prystora,
Prystor za Becka,
Beck za Sławoja:
— Ciężko cię ciągnąć, o Polsko moja!

Każdy się poci, wysila, stęka,
Przez długie lata trwa ta męka.
Aż strach powiedzieć
Co było dalej:
Wszyscy trach: raptem
Poupadali:
Sławoj na Becka,
Beck na Prystora,
Prystor na Kostka
Kostek na Koca,
Koc na Ignaca,
Ignac na Rydza —
Rydz się specjalnie
Tym nie zawstydza.

Tylko powiada:
— Cóż to za witze?
— To już przechodzi
Wszelkie granice!

Po czym sam przeszedł
Jedną z tych granic...

— — — — — — — — —

Tak podciąganie
Zdało się na nic!

1939 r.

*) Z mającego się w krótce ukazać tomu satyr pt. „Kazania i skargi".

Benedykt Hertz

FILUTEK

(Z bajek Kryłowa)

Za karawaną cyrku, co zjechał do miasta,
za długim sznurem koni i wozów, i klatek,
Słoń kroczył wzrostu chałupy.
Białe kły jak dwie dzidy, nos jak piąte łapsko...
Lecz duszę, widać ma babską:
człek go wiedzie za ucho i powrozem chlasta.
Spostrzegł to z bramy Filuś, stróżowej gagatek.
Jak zbierze nogi do kupy,
jak się nie porwie, jak nie skoczy w mig...
Dognał i w krzyk:
— Cham jakiś, cham!
Ja ci tu zaraz spacerować dam.
To z przodu tyłem skacze, to zabiega z boku,
to prześcignąwszy, waruje i czeka,
gotów do skoku...
I szczeka, aż się zanosi, tak szczeka.
Ochrypł, siadł.
Wtem nadbiega młodszy brat,
Azorek, co dyszkantem wtórował z daleka.
— Powiedz, bracie — zapytał — co twój gniew oznacza?
— Nie rozumiesz? Przestaną brać mnie za smarkacza;
pomyślą: w tym Filutku moc, widać, nielada,
skoro na słonia ujada.

MIKOŁAJCZYK - HAMLET CZYLI P. S. L. WOBEC TRZECH PYTAŃ REFERENDUM



— Być albo nie być? — oto jest pytanie.

rys. Ignacy Witz.

Stefania Grodzieńska

Pod strzechy

— Podaj mi dłoń twoją, wykładnik zewnętrznego jestestwa — rzekła mi na powitanie.

— Dzień dobry — odpowiedziałam nieco zdezorientowana, podając jej wykładnik.

— Dzień dobry, mówisz. Słowo to ostre jak stal, kiedy odwieje się czasu kurtyna.

— Zwariowałaś? — huknęłam zniecierpliwiona.

— Nie. Czytuję współczesną poezję. Nałogowo. I tak mi już w język wlazło. Jak wielowymiarowe ogniwo konsekwentnych upojeń.

— Co cię napadło z tą poezją? Nigdy się tym specjalnie nie interesowałaś.

— Dawniej nie. Ale byłam ciekawa nowej twórczości dla mas i przeczytałam kilka wierszy. Od tej chwili nie mam spokoju. Zaczęło się od takiego fragmentu:

„Wolny wygnaniec miasta i wsi
stojąc na moście żałuję furii ataku
której brak sercu, płaczę za rozpaczną
energią pędu rozlanego we mgle; gdy ręce
tęsknią do zamachu pióra,
przejazd kobiecych pleców
obejmuje je bólem. Zniknąć na skręcie,
jak te plecy nie oglądając się za siebie,
jak one atakować do bram i wież miasta,
w k[illegible]ym człowiek pewien
[illegible]uszcza właśnie książkę opartą o poręcz
fotela
i prawe kolano".

Zaczęłam się męczyć. Najpierw z tymi plecami. Co to jest „przejazd pleców"? I kiedy plecy oglądają się za siebie, to czy patrzą naprzód, czy w tył? I jaki plecy mają interes do wież miasta? Strasznie byłam ciekawa, co to wszystko znaczy — i przeczytałam ten wiersz, jak byli goście.

Pewien polityk powiedział, że to coś z anatomii, bo wymieniają części ciała i serce, któremu brak ataku. Pewien lekarz stwierdził, że to na pewno coś z polityki, bo te ataki do bram i wież miasta to oczywiście szturm na Berlin, a wygnaniec miasta i wsi to aluzja do sytuacji proletariatu w Polsce sanacyjnej. Ciocia powiedziała, że doskonale rozumie te „plecy, co obejmują bólem", bo sama miała ischias. Ale jeden z gości sprzeciwił się, że plecy są oczywiście symbolem protekcji i że rzecz całą traktuje o zgubnym wpływie obsadzania stanowisk niewłaściwymi ludźmi. Władek, który niedawno przyjechał do Łodzi, traktuje ten cały fragment jako świetną satyrę na urząd mieszkaniowy: „wygnaniec miasta i wsi", „stojąc na moście", „furia", „ręce tęsknią do zamachu", „atakować do bram". Ale ja się nie zgadzam z tymi tłumaczeniami.

— A co ty?

— Ja w ogóle nie rozumiem. Zresztą od tego czasu stale czytuję naszą obecną poezję. Chciałabym ją zrozumieć i pokochać.

— No i co?

— No i...

„Ścinam się sam na sam spojrzeniem w honorowym pojedynku z niemym i mając za sobą róg dwu ścian: rozpaczy i protestu jeszcze podnoszę rękojeść, by otrzymać porażenie mocarnej, jak moja nienawiść przemocy".

Stefania Grodzieńska.

Reforma patentu inżynierskiego

Przed wrześniem 1939 r., szerokim echem rozlegała się walka w świecie technicznym Polski o reformę w nadawaniu patentu inżynierskiego. Walka ta przybierała rozmiary dość ostrej polemiki, a nawet strajków „szkolnych" w Warszawie, Poznaniu itp. Zbierano ankiety, fundusze, pisano w prasie — ale walkę przegrano, bo wygrać ją trudno było z ludźmi zacofanymi.

Dziś ta sprawa znalazła swój wyraz w realnym projekcie ustawy, przyjętej na Komisji Komunikacyjnej KRN w dniu 15.III 1946 r. z inicjatywy PPS.

Duża część społeczeństwa nie orientowała się wówczas, o co właściwie chodzi — a strona przeciwna argumentowała, że nowatorzy projektu lubują się w tytułomanii.

Według przyjętego projektu ustawy, będą dwie kategorie inżynierów: dyplomowani i nie dyplomowani. Pierwszym nadawać będą te tytuły uczelnie akademickie — drugim zaś komisje habilitacyjne przy ministrze oświaty. Warunkiem otrzymania patentu inżynierskiego, jest ukończenie co najmniej średniej szkoły zawodowej i 10 lat praktyki w danej specjalności. Kandydat odpowiadający tym wymogom, może otrzymać patent inżynierski w razie uznania przez komisję, że jego praca daje kwalifikację do zajmowania samodzielnego stanowiska kierowniczego. W razie wątpliwości komisja może poddać kandydata egzaminowi, składanemu przed przedstawicielami wyższych uczelni i delegatami zrzeszeń technicznych. Takie są ogólne ramy dekretu do ustawy z dnia 21.IX.1922 r.

Dotychczasowe przepisy hamowały kompletnie możność wydobycia się na powierzchnię jednostek zdolnych, które swą wiedzą i doświadczeniem praktycznym, niejednokrotnie dorównały osobom z ukończonymi studiami akademickimi, a — może nie będzie wielkim ryzykiem powiedzieć — że czasami je przewyższały. Dziś kraj potrzebuje ludzi wyspecjalizowanych i doświadczonych. Największy ich brak odczuwa właśnie przemysł i z nim związane procesy produkcji.

Nie możemy dziś pominąć żadnej jednostki. Każdą musimy wciągnąć do pracy produktywnej i odbudowy życia gospodarczego. Taka jest wola demokratycznego państwa.

Ustawa nowelizująca kwestię tytułu inżyniera nie jest rewelacją. Wzorowano ją na istniejących przepisach prawnych państw europejskich, gdzie poziom techniczny daleko nas wyprzedził. Trudno sobie wyobrazić stan przedwrześniowy, aby technicy podobni byli do średniowiecznych „czeladników", którzy nigdy nie mogli zostać „majstrami" — bo przecież naruszone byłyby „święte prawo stanu". Ustawa nowa nie obniży poziomu wiedzy, a raczej ją podniesie, zachęci cały szereg ludzi do kształcenia się — a kończącym wyższe studia zapewni również należne im miejsce.

Ludzie z nowym patentem inżynierskim w większości będą zajmować się pracami wykonawczymi, natomiast z ukończonymi wyższymi studiami — w większości planowaniem i projektowaniem. Jedni i drudzy są niezbędni i przyszłe ustawy muszą zapewnić im należyty byt, bo przecież oni są realnymi wykonawcami urządzeń technicznych i ich ulepszeń.

Bez nich nie ma postępu materialnego i związanego z tym dobrobytu. Demokracja polska musi dać temu wyraz przez należyte uznanie wartości pracy.

Dary Polonii Amerykańskiej dla CKOS

Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej przekazali dla CKOS pierwszy wagon, zawierający odzież i obuwie używane, żywność, tran, różne odżywki witaminowe dla dzieci, mydło oraz środki dezynfekcyjne.

Znana ze swej ofiarności Polonia Amerykańska, która przez cały czas wojny udzielała pomocy rodakom rozsianym po świecie, śpieszy dziś z pomocą społeczeństwu w kraju.

Centralny Komitet Opieki Społecznej dziękuje serdecznie całej Polonii Amerykańskiej i jej przedstawicielom w Polsce za przysłane dary.

W trosce o rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych

...Biuro Funduszu Aprowizacyjnego przystąpiło do skupu na wolnym rynku Ziem Odzyskanych żyta, pszenicy i jęczmienia. Zboże i mąka z podaży wolnorynkowej muszą pozostać na terenach Ziem Odzyskanych.

... Organizacjami uprawnionymi do skupu są: „Społem", P. Z. Przem. Młyn., PCK i ewent. Zrzeszenie Kupców Zbożowych, które to instytucje przeprowadzać będą skup na rachunek Funduszu Aprowizacyjnego.

...wobec trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej osadników, zwłaszcza osadników rolnych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło Okręgowym Pełnomocnikom Rządu RP zwrócić uwagę na politykę podatkową samorządu terytorialnego i podjąć akcję stosowania ulg w podatkach samorządowych drogą umarzania zaległych należności, przypadających gminie.

...Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło Okręgowym Pełnomocnikom Rządu RP przystąpić do powoływania powiatowych i miejskich Rad Narodowych na Ziemiach Odzyskanych. Niedostateczne zaludnienie niektórych terenów nie powinno hamować powoływania Rad Narodowych, gdyż mogą one być utworzone w niepełnym składzie.

O ile Rady Narodowe z przyczyn obiektywnych powstać nie mogą, tymczasowe organy administracyjne funkcjonują nadal.

...repatriacja ludności niemieckiej nadal rozwija się pomyślnie. Do dn. 12 kwietnia rb. ilość Niemców repatriowanych do angielskiej strefy okupacyjnej z Dolnego Śląska wynosiła 143.631 osób, z Pomorza Zachodniego na dzień 9 kwietnia—51.930 osób, razem 195.569 osób. Biorąc pod uwagę, że dziennie wyjeżdża przynajmniej 5.000 osób, można przyjąć, iż od początku akcji repatriacyjnej, tj. od dnia 24.II rb. do dnia 18 kwietnia Ziemie Odzyskane opuściło co najmniej 220.000 Niemców.

Dary UNRRA dla ludności pracującej i instytucji społecznych

Celem uniknięcia nieporozumień, lub nawet niezadowolenia, Misja UNRRA w Polsce komunikuje za pośrednictwem prasy, że nie posiada żadnych przydziałów dla pojedynczych osób, organizacji czy instytucji.

Rząd Polski zawiadamia Misję UNRRA o swych zapotrzebowaniach, które są kierowane do Centralnych Władz UNRRA w Londynie i Waszyngtonie. Zapotrzebowania te opracowuje się tam i dokonuje odnośnych zakupów. Zakupy te czynione są na całym świecie, ale przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanadzie. Przydziały, przyznane Polsce, idą morzem do Gdyni i Gdańska, względnie lądem, o ile pochodzą z Europy i oddawane są po ich nadejściu w ręce Rządu Polskiego. Rozdziałem w kraju zajmują się już władze polskie.

Część odzieży i żywności otrzymanych za pośrednictwem UNRRA, kierowana jest przez Rząd do różnych instytucji społecznych. Resztę rozdziela Rząd pomiędzy ludność pracującą, na podstawie systemu kartkowego.

Maszyny, samochody ciężarowe, lekarstwa, urządzenia szpitalne i niektóre inne dostawy rozdzielają odnośne Ministerstwa.

Zadaniem Misji UNRRA jest dostarczenie towarów do Polski i przestrzeganie, aby rozdział ich przez odnośne władze odbywał się zgodnie z podstawową umową zawartą między UNRRA a Rządem Polskim.

Z tych względów wynika, że sama Misja UNRRA w Polsce nie posiada towarów do rozdziału. Wszelkie więc życzenia w tym względzie winny być kierowane do odnośnych władz polskich.

Regularna komunikacja pocztowa między Polską a ZSRR

Z dniem 20.III.1946 r. weszła w życie polsko-radziecka umowa pocztowo-telekomunikacyjna na podstawie której została między obu krajami wprowadzona regularna bezpośrednia i tranzytowa wymiana przesyłek listowych zwykłych i poleconych oraz listów z podaną wartością, z wyjątkiem przesyłek za pobraniem.

W szczególności zostały dopuszczone do wymiany:

1) próbki towarów do 2 kilogramów, 2) listy wartościowe do wartości 1.000 franków złotych w ramach obowiązujących przepisów dewizowych.

Ustalenie wagi dla próbek towaru do 2 kg zezwoli w praktyce na przesyłanie tą drogą między obu krajami drobnych artykułów spożywczych, odzieży itp. Ze względów praktycznych takie próbki towarów należy nadawać jako przesyłki polecone.

Wartość deklarowaną na listach wartościowych należy oznaczać tylko we frankach złotych. Przy przeliczaniu na złote obowiązuje kurs 1 fr. zł. = 1.73 złotych, maksymalna więc wartość przesyłki w walucie polskiej nie może przekraczać kwoty 1.730 zł.

Jest to również najwyższa granica ewent. odszkodowania w razie zagubienia przesyłki.

Stosownie do postanowień umowy przesyłki do ZSRR powinny być adresowane w języku rosyjskim, względnie francuskim i angielskim.

WIEŚCI Z KRAJU

SZOFERZY — PRZEMYTNIKAMI

Na moście granicznym w Cieszynie przytrzymano szofera, który z Karwiny dostarczając węgiel do Cieszyna, wiózł ukryte pod węglem 200 kg drożdży.

Przytrzymano również szofera Czecha, który wioząc sól z Wieliczki do Pragi usiłował przemycić 28.000 papierosów, cukierki i wędliny.

BUDOWA NOWEJ FABRYKI TYTONIU

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego przystępuje do budowy fabryki wyrobów tytoniowych w Grudziądzu. Fabryka ta zatrudniała by jeden tysiąc robotników.

PRZYKŁAD DOBRYCH POLAKÓW

W Namysłowie wręczono akty uznania obywatelstwa polskiego czterem rodzinom, które będąc pochodzenia niemieckiego były prześladowane przez Niemców, ponieważ nie podpisały „Volkslisty".

MANIFESTACYJNY POGRZEB ŻOŁNIERZY

W Częstochowie odbył się manifestacyjny pogrzeb kpt. WP Mrozowskiego i 6-ciu żołnierzy, którzy zginęli bohaterską śmiercią w walce z NSZ-owskimi bandami w okolicach Częstochowy. W pogrzebie wzięło udział wiele tysięcy ludzi spośród robotników miejscowych fabryk, pracowników urzędów i instytucji, którzy w ten sposób manifestowali przeciwko mącicielom ładu w Państwie.

TRAWLER „ŁAWICA" W GDYNI

Trawler polski „Ławica", noszący w okresie wojny nazwę — „Withernsee'a", będący przed wojną własnością f-my „Ortwand i Bartosiak", powrócił do Gdyni.

Trawler, który sprawował w okresie wojny czynności jednostki bojowej, został zwrócony dawnym właścicielom. Zostanie on w najbliższym czasie przebudowany w Zjednoczeniu Stoczni Polskich i rozpocznie powtórnie rejsy dla połowów dalekomorskich.

Sędziowie z Norymbergi zobaczą Majdanek

Jak się dowiadujemy członkowie trybunału sądzącego przestępców wojennych w Norymberdze mają przybyć do Polski. Przewidziane jest zwiedzenie przez gości obozu straceń Majdanka Lubelskiego, gdzie zginęło ponad 2 miliony ludzi.

Powrót dzieci polskich wywiezionych do Niemiec

Z terenów niemieckich do Katowic powróciła delegacja PCK, która odszukała część dzieci polskich, wywiezionych przez Niemców, zwłaszcza z terenów Górnego Śląska. Ze sprawozdania delegacji wynika, że już w najbliższych dniach nadejdą pierwsze transporty dzieci które umieszczone zostaną w sierocińcach na terenie Górnego Śląska.

Nareszcie znikną z wystaw luksusowe towary

Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy wydało do ogółu kupiectwa stolicy odezwę, w której m. in. czytamy:

We wszystkich krajach świata rozpoczęła się walka z głodem, jako wynikiem kilkuletniej gospodarki wojennej. Wyniszczony długoletnią wojną świat broni się przed głodem przez wzmożenie produkcji przemysłowej oraz przez jak najdalej posuniętą oszczędność w spożyciu artykułów, których odczuwa się ogólny niedobór.

Nasz kraj stoi w rzędzie najbardziej wyniszczonych i zrujnowanych skutkami wojny, toteż przestrzeganie zasady oszczędzania jest obowiązkiem ogólno-obywatelskim. Z tej zasady wypływają zarządzenia ograniczające spożycie niektórych podstawowych artykułów spożywczych i produkcję towarów luksusowych. Kupiectwo w akcji tej winno wziąć jak najczynniejszy udział. Każda firma handlowa winna pamiętać, **że sprzedaż i reklamowanie towarów luksusowych opóźnia proces wyrównania niedoborów towarowych.**

Kupiectwo dbać winno, aby dobra gospodarcze naszego kraju nie były zmarnowane lekkomyślnie i aby wprowadzanie na rynek artykułów luksusowych nie powodowało błędnego mniemania w społeczeństwie o zasobach towarowych.

Witryny sklepów winny być pozbawione charakteru luksusowego i złudnego bogactwa. Towary wystawione w witrynach niszczeją, co pociąga za sobą straty wielomilionowe w ogólnym bilansie gospodarczym.

Witryna winna być dekorowana skromnie lecz estetycznie i w sposób orientujący konsumenta, co do przedmiotu sprzedaży. Asortyment sprzedaży winien być **dostosowany do potrzeb i możliwości nabywczych ludzi pracy.**

Metalowcy na odbudowę Warszawy

Do Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy na ręce tow. min. Matuszewskiego wpłynął wczoraj list Centralnego Zw. Zawodowego Metalowców w Polsce następującej treści:

Odbyte w Katowicach w dniu 6 kwietnia br. plenarne zebranie Zarządu głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce — powzięło jednomyślnie uchwałę wyasygnowania kwoty 100.000 złotych na odbudowę drogiej sercu każdego robotnika Warszawy.

Równocześnie Prezydium Zarządu wezwało wszystkie Oddziały Związku, aby w miarę swych możliwości finansowych zadeklarowały odpowiednie sumy na odbudowę stolicy i wystosowały apel do członków Związku o poparcie akcji Komitetu Odbudowy Stolicy.

Prezydium Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce pozwala sobie zakomunikować tow. Ministrowi powyższą uchwałę i prosi o wskazanie, w jaki sposób nastąpić ma przekazanie wymienionej kwoty.

Pamiętajcie o subskrypcji PREMIOWEJ POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU

ALEKSANDER MALISZEWSKI

Ulica Chmielna Nr. 7

3)

— Proszę Pani... Dziadyga mówił, żeby to pani odnieść, więc...

— Jak Dziadyga?...

Uśmiech zasłonił okno i wszystko. Nie ma na czym wzroku zaczepić. Ładna historia! Nie zna Dziadygi!...

— No ten... — usiłuję mówić rzeczowo. Konstanty... no, stróż...!

Jasne łuki brwi uniosły się nad dużymi niebieskimi oczami. Ta pani śmieje się tak, jakby śpiewała.

Stoję na progu, trzymam paczkę i już mnie zupełnie nie interesuje gramofon. Wolałbym uciec.

— Proszę, wejdź — no, proszę...

Rozglądam się po pokoju, po prostu chciwie: kanapka, stolik, książki, książki, dużo książek i nie mogę zrozumieć... nie mogę zrozumieć jak to się dzieje, że tu jest tak jakoś niebiesko...

Jestem coraz mocniej przekonany, że to światło jej oczu. Gdybym opowiedział o tym chłopakom, mieliby uciechę. Naturalnie, że im nie powiem.

Sabina Nowicka podsuwa mi krzesło.

— Podoba ci się u mnie?

Wiadomo, że podoba, ale jak o tym mówić. Gorączkowo szukam po kieszeniach chusteczki... Nie mam czasu się zmartwić, że chusteczkę znowu zgubiłem.

Usiadła naprzeciw mnie, patrzy i uśmiecha się, ale nie tak, obraźliwie, jak to potrafią dorośli. To wiem już na pewno: — uśmiecha się jak przyjaciel.

— Czy pani te wszystkie książki przeczytała?

— No, niezupełnie... Ale z czasem przeczytam... A ty umiesz czytać?

(Bęc! Znam już wprawdzie litery, ale nie na wyrywki...)

— Też niezupełnie — odpowiadam i czuję jak zaczynają mnie piec uszy. Zdaję sobie sprawę, że „też" wyrwało mi się ni w pięć, ni w dziewięć... Sabina Nowicka znowu się śmieje i zaczyna szukać czegoś między papierami. Znalazła.

— Widzisz? powiada — to jest mój elementarz. Z tej książki uczyłam się czytać po polsku.

Jestem coraz bardziej zakłopotany. Książka jest przecie prawie nowa... Ani jednego kleksa. Czuję, że ta pani mówi tak naumyślnie. Czyżby wiedziała jak wygląda mój elementarz? Słyszę, jak na podwórku pokrzykują chłopcy. Kręcę się na krześle. Możnaby właściwie zerwać się, szurgnąć nogami na dowidzenia i nawiać. Przez chwilę ważę w sobie decyzję, ale zwycięża gramofon.

— Wcale się temu nie dziwię, że mi nie wierzysz — powiada nagle Sabina Nowicka i chce jeszcze coś mówić, ale oto słyszę własne słowa:

— Proszę pani, czy to prawda, że pani ma gramofon?

To naprawdę nie ja powiedziałem, ale jakże można wytłumaczyć... Stało się. Uszy pieką coraz bardziej. Chusteczka potrzebna jest teraz, jak nie wiem co, ale jej nie ma. Pociągam nosem, siedzę i zrezygnowany czekam, co z tego wszystkiego wyniknie. Z tej niebieskości, co to była w pokoju, zrobiło się ni stąd ni zowąd jakoś ciemno i ponuro.

Tymczasem Sabina Nowicka ustawiła na stoliku małą skrzynkę i przykręciła do niej wielką, kolorową blaszaną trąbę.

Znowu zaczęło się rozjaśniać i znowu widzę każdy szczegół z niezwykłą ostrością. Na boku skrzynki wymalowany jest orzeł, szybujący w chmurach, a po drugiej stronie — anioł z harfą. Anioł prawdopodobnie śpiewa, bo ma szeroko otwarte usta. Bardzo mi się to podobało.

Sabina Nowicka długo przebiera pomiędzy jednakowej wielkości wałeczkami. To są płyty. Każda z nich ma kształt puszki od konserw.

— Posłuchaj tej piosenki.

Trąba zaczyna niepokojąco syczeć. Po chwili wydobywają się z tego syku pierwsze tony harmonii. Siedzę nieruchomy, wrośnięty oczami w otwór tuby, z której płynie melodia rozlewna, aż za gardło ściskająca. Stopniowo zapominam o dziwności samogrającej maszyny. Czuję dreszcz, jakbym stał na wielkim wietrze. Nie, nie rozpłaczę się. Jeszcze by tego brakowało. Ale ciągle widzę takie jedno drzewo, na wsi, w dalekim polu, samotne, bezsilne, targane przez wicher. Poprawiam się na krześle i chrząkam, żeby się oderwać od tamtego obrazu.

Sabina Nowicka siedzi niedaleko mnie na kozetce. Nieruchome spojrzenie oparła na ramie okna. Patrzy daleko. Melodia powoli dogasa. Czuję na włosach rękę Sabiny Nowickiej.

— To jest piosenka z mojej dalekiej ojczyzny... z Rosji...

Drgnąłem. Cofnęła rękę i popatrzyła na mnie długo, uważnie.

— To pani jest... pani jest Rosjanką?

Milczy. Jest tak cicho, że boję się oddychać.

— Tak, Rosjanką.

Podniosła się i chodzi. Od okna do drzwi, od drzwi do okna. Co chwila przystaje naprzeciw mnie, jakby chciała coś powiedzieć i, jak dzisiaj to rozumiem, nie może znaleźć słów, które by obaliły mur, jaki nagle wyrósł między nami. To trwa dosyć długo. Na podwórku hałasują chłopaki. Myślę o tym, że, niestety, nie będę mógł się przed nimi pochwalić z wizyty w tym mieszkaniu. Jestem zdecydowany odejść. Podnoszę się w tym momencie, kiedy Sabina Nowicka zaczyna mówić.

— Chcesz już odejść, prawda?

Tak, muszę iść.

— No, to idź — mówi niemal szorstko.

A kiedy szurgnąłem butami i już niemal dotykam nosem drzwi, słyszę za sobą:

— Czekaj...

Podchodzi bardzo blisko i kładzie obydwie ręce na moich ramionach.

— Czekaj — mówi, jakby poprzez wzruszenie. — Chciałabym, żebyś sobie jedno zapamiętał. Chciałabym, żebyś zapamiętał sobie, że nie wszyscy Rosjanie są żandarmami.

Czuję, że ręce jej zaciskają się na ramionach mojej kurtki, jakby się bała, że ucieknę, zanim dokończy zaczętej myśli...

— Chciałabym, żebyś wiedział o tym... w moim kraju jest dużo, bardzo dużo ludzi tak samo nieszczęśliwych, jak wy, tutaj... Czy mnie rozumiesz?

Nie. Cały sens tych słów zrozumiem znacznie później. W tej chwili jestem oszołomiony jedną, jedyną myślą:

(D. c. n.)

Generalne porządki w Warszawie

Wypowiadamy wojnę śmieciom

Wobec zbliżającej się pory letniej sprawa oczyszczania Warszawy staje się z dnia na dzień coraz bardziej palącą, zwłaszcza, że ilość śmieci zwiększa się o 10 tys. metr. sześc. miesięcznie. Kurz, unoszący się z rumowisk, nieczystości i odpadki, walające się w ruinach, podwórzach i ulicach, grasujące wśród tego szczury, cuchnące baseny z wodą — pozostałości po Niemcach — mogą spowodować szerzenie się gruźlicy, duru brzusznego, zimnicy i czerwonki.

Jedynym skutecznym środkiem zaradczym byłoby natychmiastowe rozpoczęcie akcji oczyszczania miasta. Sprawa jednak nie jest taka prosta, jakby się mogło wydawać, gdyż zainteresowane ministerstwa i instytucje nie dysponują odpowiednimi sumami pieniędzy. Deklarują kwoty, które nie wystarczą na pokrycie wydatków (Ministerstwo Odbudowy oświadczyło, że może przeznaczyć na razie 5 milion. zł., a w następnym kwartale postara się zwiększyć tę sumę, Min. Zdrowia dysponuje 3 milion. zł. itd.).

Sprawę częściowo może rozwiązać współpraca całego społeczeństwa

Każdy mieszkaniec Warszawy będzie starał się usunąć na swoim odcinku śmiecie i utrzymać porządek. Mokotów już rozpoczął akcję oczyszczania, paląc śmieci znajdujące się na podwórkach i obok domów oraz obsiewając ziemię wolną od gruzów.

Natomiast oczyszczanie jezdni i chodników z cegieł, usunięcie ulicznego handlu artykułami żywnościowymi, aby zapobiec szerzeniu się chorób zakaźnych, zbudowanie skanalizowanych szaletów publicznych, likwidacja cuchnących basenów, ekshumacja zwłok z terenu miasta i zasypania dołów, usunięcie dzikich wysypisk, dostarczenie środków trujących na myszy i szczury — to wszystko należy do ministerstw, zarządu miasta, ZOM-u itp. instytucji i na to środki muszą się znaleźć.

Społeczeństwo warszawskie na pewno nie pozostanie bierne i chętnie weźmie udział w akcji oczyszczania miasta.

Zwiększenie funduszów na odbudowę Warszawy

Kredyty i dotacje wyniosą w II kwartale 750 mil. zł.

Dotacje państwowe na odbudowę stolicy w drugim kwartale rb wyniosą 500 milionów zł. Kredyty bankowe na ten sam okres osiągną kwotę 250 milionów.

Z globalnej sumy 750 milionów zł., przeznaczonych na odbudowę Warszawy, 360-ciu milionami dysponować będzie nowo-powstała Warszawska Dyrekcja Odbudowy, która sprawować ma nadzór nad budową gmachów na potrzeby państwowe. BOS sfinansuje roboty na sumę 390 milionów, które głównie zużyte będą na budownictwo mieszkaniowe oraz inwestycje przedsiębiorstw miejskich.

Kredyty te wymagają jeszcze zatwierdzenia na plenarnej sesji Krajowej Rady Narodowej.

Pracownicy Min. Zdrowia na Pożyczkę Odbudowy

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Ministerstwa Zdrowia

Zgromadzeni uchwalili wziąć gremialny udział w subskrybcji Pożyczki Odbudowy Kraju w wysokości swych jednomiesięcznych poborów.

Pracownicy wpłacą zadeklarowane kwoty w pięciu miesięcznych ratach.

Nie wydawać soków owocowych!

Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, iż soki owocowe z przydziałów UNRRA, wydawane na karty dziecinne, zostały wstrzymane aż do odwołania na skutek badań, które wykazały ich szkodliwość dla zdrowia.

Uprzednia notatka Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, umieszczona w prasie dnia 13 bm., zezwalająca na spożywanie soków, zostaje niniejszym sprostowana.

Dzień Warszawy

WARSZAWA — POŁUDNIE OBRADUJE

Dnia 25 bm., odbyło się pierwsze plenarne zebranie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Południe.

Zebranie zagaił przewodniczący, ob. Edm. Pietruszewski, po czym odbył się wybór i zaprzysiężenie nowych radnych. Z kolei złożono sprawozdanie z poszczególnych Komisji.

Ze sprawozdań tych wynika, że pomimo krótkiego istnienia Rady Dzielnicowej, wszystkie komisje pracują wydatnie, dbając o sprawy materialne i kulturalne dzielnicy.

Dzielnicowa Rada Narodowa postanowiła wystąpić do odpowiednich czynników o uruchomienie kina na Mokotowię. Dużo miejsca poświęcono kwestii aprowizacji. Rada postanowiła przeprowadzić ścisłą kontrolę wydawanych kart aprowizacyjnych.

Wiceprzewodniczący Rady, ob. Jerzy Sadowski, wygłosił obszerny referat o Komitetach Domowych.

Referat o czynnościach dzielnicowego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, wygłosił prof. dr Jerzy Loth.

„DZIEŃ LASU" W STOLICY

W niedzielę, dnia 28 bm. obchodzimy tradycyjnym zwyczajem „Święto lasu". W ramach obchodu minister leśnictwa, Tkaczow, wygłosi przez radio w godzinach popołudniowych okolicznościowe przemówienie.

Organizacje młodzieżowe (OMTUR, ZWM WICI, ZMD i Zw. Harcerstwa) urządzają wyjazd do okolicznych lasów, celem wzięcia udziału w sadzeniu drzewek. Udaje się tam również czołówka filmowa W. P., Zdjęcia ukażą się na ekranach kinowych w najbliższym Tygodniku Aktualności.

PORZĄDKOWANIE PARKÓW WARSZAWSKICH

Szybciej niż się spodziewaliśmy, nadeszła wyjątkowo ciepła wiosna. Po skończonej pracy mieszkańcy Warszawy chcieliby zaczerpnąć świeżego powietrza. Niestety — ulice są zrujnowane, pełne kurzu i pyłu, a nieliczne parki warszawskie uległy wielkiej dewastacji. Jedną z pilniejszych prac wiosennych w stolicy jest więc uporządkowanie ich i — w miarę możności — dodrzewienie.

Obecnie przystępuje się do naprawiania uszkodzonych ogrodzeń i zniszczonych ławek.

Wiosenne roboty porządkowe obejmą Ogród Saski, parki: Traugutta, Dreszera i Praski, Ogród Zoo, ogródki jordanowskie i działkowe oraz skwerky przy Placu Trzech Krzyży i ul. Targowej.

Wydział Urbanistyki BOS projektuje dosadzenie drzew i krzewów w zniszczonych parkach i ogrodach publicznych.

JAK SPĘDZIĆ NIEDZIELĘ?

W najbliższą niedzielę odbędą się 2 wycieczki organizowane przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Wycieczki te będą dostępne dla wszystkich, tak członków jak i niestowarzyszonych.

Pierwsza wycieczka uda się do Raszyna, Falent i Pęcic w rocznicę bitwy pod Raszynem.

Zbiórka uczestników wycieczki na ostatnim przystanku tramwajowym na Okęciu o godz. 9 rano w niedzielę (28 bm.).

Druga wycieczka odbędzie się do Elektrowni Warszawskiej. Zapisy tylko w biurze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Widok 10, codziennie w godz. 10—19, do soboty włącznie.

„DZIEŃ POWSZEDNI W Z.S.R.R".

Pod powyższym tytułem w niedzielę dn. 28 bm., o godz. 12-ej red Mieczysław Kral, uczestnik wycieczki Związków Zawodowych do Związku Radzieckiego, wygłosi odczyt w sali Miejskiej Rady Narodowej (BGK). Po odczycie nastąpi część artystyczna Poranek odczytowy zorganizowany będzie przez Koło Prelegentów przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. — Wstęp wolny.

ZEBRANIE KÓŁ MŁODZIEŻOWYCH P. C. K.

W niedzielę, dn. 28 bm., o godz. 11-ej, w siedzibie Głównego Zarządu PCK, gmach „Romy" (ul. Nowogrodzka 49), odbędzie się uroczyste zebranie przedstawicieli Kół Młodzieżowych Czerwonokrzyskich przy uczestnictwie Prezydium i opiekunów tych Kół.

Na uroczystości obecny będzie Zarząd Główny PCK oraz Zarząd Okręgu Warszawskiego.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu lokali Nr 2 i 9 w budynku mieszkalnym przy ul. Ratuszowej 7/9 w Warszawie.

Przetarg rozpoczyna się w dniu 7 maja 1946 r. o godz. 10-ej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów przy ul Św. Barbary Nr 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Remont lokali w budynku mieszkalnym przy ul. Ratuszowej 7/9 w Warszawie" do skrzynki ofertowej Dyrekcji w/m, ul. Św. Barbary Nr 2 — I piętro, umieszczonej przy kancelarii.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Ogręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Oddział Budowlany — III piętro, pokój Nr 20 w godzinach od 9-ej do 13-ej, prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. 579

Dyrekcja Okregu Poczt i Telegrafów w Warszawie

uruchamia z dniem 1 czerwca b. r.

22-miesięczny kurs teletechniczny

dla praktykantów na stanowiska techników w służbie telekomunikacyjnej. Kurs będzie obejmował praktykę oraz naukę.

Na kurs przyjmuje się kandydatów mających następujące warunki:

1) wiek do lat 30-tu,
2) obywatelstwo polskie,
3) nienaganną przeszłość,
4) dobry stan zdrowia,
5) wykształcenie z zakresu gimnazjum (mała matura) bądź 6 kl. gimnazjum dawnego typu.

W wyjątkowych wypadkach o przyjęcie mogą się też ubiegać kandydaci, nie mający podanego wyżej cenzusu naukowego, o ile ukończyli 3 lub 4 kl. gimnazjum. Ci będą poddani egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i matematyki.

Praktykanci w czasie kursu będą pobierali wynagrodzenie wg. 11 grupy uposażenia pracowników przedsiębiorstwa państw. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" (około 1.400 zł. w Warszawie i świadczenia). Dla zamiejscowych w miarę możności będzie urządzona bursa. Po złożeniu końcowego egzaminu praktykanci będą automatycznie ustaleni w służbie i uzyskają tytuł technika telekomunikacyjnego.

Do podań, które należy składać jak najrychlej — *najpóźniej do 15-go maja 1946 r.* do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie — należy dołączyć:

1) własnoręcznie napisany życiorys,
2) metrykę urodzenia,
3) poświadczenie obywatelstwa,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo lekarza powiatowego o stanie zdrowia,
6) świadectwo szkolne i
7) dwie fotografie.

578

Z ŻYCIA PARTII

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dn. 28 bm. o godz. 11-ej w sali BGK (parter — duża sala) odbędzie się uroczystość odsłonięcia Sztandaru Dzielnicy Śródmieście.

Komitet Dzielnicy prosi wszystkie Dzielnice PPS o wydelegowanie pocztów sztandarowych na tę uroczystość.

Poczty sztandarowe wszystkich Kół Dzielnicy Śródmieście stawią się obowiązkowo.

AKADEMIE PIERWSZOMAJOWE

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego TUR (Warszawa) przy współudziale PPS i PPR oraz Rady Związków Zawodowych organizuje 1-majowe akademie w następujących dzielnicach miasta:

Dnia 27 bm. (sobota)

Warszawa-Śródmieście — godz. 15, w sali Miejskiej Rady Narodowej (BGK);

Dnia 28 bm. (niedziela)

Warszawa — Praga-Południe — godz. 11, w sali Wedla, ul. Zamojskiego,

Warszawa — Praga-Centralna — godz. 12 w sali Teatru „Comoedia", ul. Szwedzka 2/4,

Warszawa — Nowe Bródno — godz. 10, w gimn. im. Lisa-Kuli, ul. Odrowąża 75,

Warszawa — Mokotów — godz. 10, GUS, ul. Narbutta 33,

Warszawa — Wola — godz 11, w sali Starostwa Warszawa-Zachód, ul Bema 70,

Warszawa — Ochota — godz 10, w sali PUS, Pl. Narutowicza,

Warszawa — Żoliborz — godz. 10, w sali kina „Tęcza", ul. Suzina.

W programie: przemówienia i urozmaicona część artystyczna. Wstęp wolny dla wszystkich.

OM TUR — ŚRÓDMIEŚCIE

Zebranie Koła OM TUR — Śródmieście odbędzie się w sobotę, dn. 27 bm., godz. 17, w lokalu OM TUR Mokotowska 51.

AKCJA SZKOLENIOWA OM TUR

Szkoła Centralna OM TUR przewiduje na okres letni następujące kursy szkoleniowe: 4 kursy aktywistów w Warszawie, 4 kursy świetlicowe w Koszęcinie i kurs instruktorski w Warszawie.

Kandydaci na kursy aktywistów i kursy świetlicowe posiadać muszą co najmniej 7 klas szkoły powszechnej, a od kandydatów na instruktorów wymagane jest wykształcenie średnie.

Przed wyjazdem na kursy kandydaci przejść muszą przeszkolenie w formie cyklu wykładów ideologicznych i aktualno-politycznych.

DYŻURY PIERWSZO-MAJOWE

WK PPS — Warszawa, wzywa Komitety Dzielnicowe do zarządzenia w okresie od dnia 25 do dnia 30 bm. włącznie stałych dyżurów pierwszo-majowych w lokalach partyjnych, celem umożliwienia natychmiastowego doręczenia instrukcji i materiałów propagandowych. Niezależnie od tego należy codziennie telefonicznie lub osobiście komunikować się z sekretariatem WK PPS, Śnieżna 4, tel. 142.

OTWARCIE DZIELNICY FORT MOKOTÓW

Dnia 27 bm. o godz. 16, przy ul. Miłobędzkiej 16, odbędzie się otwarcie Dzielnicy Fort Mokotów oraz odsłonięcie sztandaru. Inne dzielnice proszone są o wzięcie udziału w uroczystości.

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH PPS

Dn. 29 bm. o godz. 14-ej w lokalu Dzielnicy — Śródmieście (ul. Mokotowska 51/53) odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu Radnych Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym sprawy związane ze zbliżającym się posiedzeniem Rady Narodowej m. st. Warszawy. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W sobotę dn. 27 bm. o godz. 17-ej w lokalu Związku (ul. Kredytowa 4 m. 9) odbędzie się zebranie Sekcji Młodzieżowej i Akademickiej celem omówienia najżywotniejszych spraw młodzieżowych i organizacyjnych. Obecność obowiązkowa.

ZJAZD AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

28 i 29 bm. odbędzie się w W-wie I powojenny Ogólnopolski Zjazd Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej.

Zjazd ma na celu ustalenie nowych form organizacyjnych i metod pracy dla akademickiej młodzieży socjalistycznej. Zjazd rozpoczyna się dn. 28 bm. o godz. 9-ej, w sali BGK.

Program Zjazdu: 28 bm., godz. 9-ta, Część oficjalna w sali BGK: 1) Zagajenie i powołanie prezydium. 2) Odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru". 3) Powitanie — tow. Premier Osóbka-Morawski. 4) Powitanie w imieniu PPS — tow Cyrankiewicz. 5) Powitanie w imieniu OM TUR — tow. Obrączka. 6) Powitanie przez przedstawicieli Organizacji Młodzieżowych ZWM, ZMD, WICI. Godz. 15-ta w sali KC OM TUR (ul. Mokotowska Nr 3): Referat ideologiczny „Cele i zadania Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej" — tow. dr. Hochfeld. Dyskusja. 29 bm., godz. 9-ta: Odczytanie, przedyskutowanie i przyjęcie deklaracji ideowej, statutu i programu pracy. Godz. 15-ta: Wybór władz centralnych ZNMS. Zakończenie.

Na Zjazd przybędą delegaci ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce.

Kronika wypadków

NIE TYLKO MĘŻCZYŹNI PIJĄ

Na ul. Poznańskiej przechodnie znaleźli w stanie nieprzytomnym kobietę w średnim wieku. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem. Pijaczkę, Emilię Góralczyk (zam. przy ul. Kawęczyńskiej 79 m. 28) pozostawiono w XI Komisariacie M. O.

PRZY PRACY

Przy zbiegu ul. Madalińskiego i Al. Niepodległości 30-letni Władysław Waszyński (ul. Huculska 5), robotnik, doznał rany ciętej dłoni.

Zdejmując skrzynię z wapnem z samochodu, 64-letni murarz, Kazimierz Kolucki (Al. 3 Maja 62), przyciśnięty został ciężarem. Obydwóch opatrzył lekarz Pogotowia.

DZIECKO POD WOZEM

Pod wóz drabiniasty dostała się w Legionowie, zamieszkała tamże, 8-letnia Stefania Gajda. Koła zgniotły dziecku brzuch. Karetką Pogotowia dziewczynkę przewieziono do Szpitala Dziecięcego przy ul. Litewskiej.

Zarząd Miejski w Koszalinie (Pomorze Zachodnie)

ma zapotrzebowanie na poniżej wymieniony personel biurowy i techniczny i to:

1 kierownika Głównej Kasy Miejskiej	z uposażeniem w/g grupy	VIII
1 kasjera	" " "	IX
1 rachmistrza	" " "	IX
2 księgowych	" " "	IX

plus przywiązanych do tego ustawowych dodatków.

Od kandydata na kierownika Głównej Kasy Miejskiej wymaga się wszechstronną znajomość przepisów o finansach i rachunkowości komunalnej, od kasjera, rachmistrza i księgowych (buchalterów) dostatecznej znajomości księgowości komunalnej.

Prócz tego 3 leśniczych z odpowiednimi kwalifikacjami fachowymi. Do stanowisk tych przywiązane jest to samo uposażenie jakie przysługuje leśniczym państwowym.

Pozatym kilku rybaków z odpowiednimi kwalifikacjami fachowymi w dziedzinie gospodarki rybnej t. j. zarybiania i połowu, na miejskie jezioro Jamno, wielkości 200 ha.

Również dwóch ogrodników do obsługi plantacji i sadów miejskich.

W końcu poszukuje się:

4 monterów-hydraulików,

2 monterów-kanalizatorów i

12 robotników wykwalifikowanych (przyuczonych) przy pracach wodociągowo-kanalizacyjnych,

kilku cieśli, stolarzy, dekarzy oraz robotników budowlanych.

Warunki płacy unormowane zostaną według obowiązującej taryfy dla pracowników fizycznych zatrudnionych w przemyśle lub według umowy obopólnej.

Kandydaci z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką w tych dziedzinach, zechcą nadesłać podania z dołączeniem swych życiorysów i uwierzytelnionych odpisów świadectw pod adresem Zarządu Miejskiego w Koszalinie, do dnia 5 maja rb. lub zgłosić się osobiście. 577

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33): „Cyrk" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (ul Marszałkowska 56): Komedia muzyczna „Wołga — Wołga" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Syrena" (Praga Inżynierska 2): „Dni i noce" nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4): — „Srebrna flota" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: w kinie „Tęcza" na Żoliborzu: 13, 15, 17 i 19; w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 12-ej, w kinie „Tęcza" o godz 11-ej.

Uwaga. Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. zaw przy ul Targowej 15 oraz przy ul Polnej w gmachu straży pożarnej pok. Nr 42 codziennie od 9 do 12 w poł

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2): dziś w sobotę, godz. 14, przedstawienie szkolne „Lilli Wenedy". O godz. 17.30 — „Majątek albo imię".

W niedzielę: godz. 14 — „Lilla Weneda", godz. 17.30 — „Majątek albo imię".

Opera (Marszałkowska 8): godz. 18 — „Madame Butterfly".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Teoria snów".

Teatr Comoedia (ul. Szwedzka 2/4): godz. 18-ta „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz. 18 „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) — godz. 18: „Pisanki — niespodzianki".

Klub Satyryków „Kukułka" (cukiernia „Szwajcarska") — rewia satyry i humoru: „Wesołe porachunki".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł W tekście redakcyjnym 40 zł Tłustym drukiem 100 proc. drożej W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimska nr 121. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul Pierackiego 11 Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7 Marszałkowska 62 Nowy Świat 47. Puławska 49 Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 Poznańska 38 Biura „Orbisu": W-wa. Al Jerozolimskie 39 i Praga ul Targowa 70 „Wolność", Warszawa, ul Marszałkowska 95 Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35, tel nr 8 67 79.

REDAGUJE KOMITET B — 05291 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", „Robotnik" — nr 1.